

PRAWO
Emerytury
pomostowe

STR. 10-11

HUTNICTWO
Protesty
przyniosły efekt

STR. 12

ENERGETYKA
Byliśmy
na ENERGETAB

STR. 16-17

SZÓSTA ZMIANA
Tańczy,
by żyć

STR. 20-21

Zmiany

M A G A Z Y N



OGÓLNOKRAJOWE ZRZESZENIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW RUCHU CIĄGŁEGO

OBIECYWALI ATOM W LATACH 30. „TO NIEREALNE”

STR. 4-5

DODATKI BRANŻOWE. PODYSKUTUJMY

STR. 19

nr 5
styczeń
2024



W tym numerze

STR. 03

FLESZ BRANŻOWY

STR. 04-5

ENERGETYKA

Kiedy atom w Polsce

STR. 06-7

PRACA ZMIANOWA

Potrzebna nowa ekspertyza

STR. 08-9

PRACA

Z domów wracamy do biur

STR. 10-11

PRAWO

Historyczne zmiany w cieniu łamania zasad dialogu

STR. 12-13

WYWIAD

Mieczysław Żabiński o życiu związkowca

STR. 14-15

WYWIAD

Krzysztof Kisielewski podsumowuje rok

STR. 16-17

ENERGETYKA

Relacja z konferencji zorganizowanej przez OZZZPRC na ENERGETAB

STR. 18-19

KOKSOWNICTWO

O dodatkach branżowych

STR. 20-21

SZÓSTA ZMIANA

Taniec nad przepaścią

STR. 22-23

W OBIEKTYWIE

Fotorelacja ze Zjazdu Delegatów

Zmiany

WYDAWCA
OZZZPRC



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Od redakcji,

Po 15 października obudziliśmy się w nowej rzeczywistości. Poprzednia, choć czasem mocno nas uwierała, była nam doskonale znana, tej nowej musimy się dopiero nauczyć – mówi w tym wydaniu magazynu „Zmiany” szef

OZZZPRC Krzysztof Kisielewski. Ten wątek – niepewności co do jutra i oczekiwania na nowe rozdanie po wyborach parlamentarnych przewija się właściwie przez wszystkie strony. W oczekiwaniu na zmiany, w „Zmianach” poczytacie o możliwych scenariuszach m.in. na transformację polskiej energetyki. Czy NABE powstanie? W jakim kształcie? Co z obiecywaną elektrownią atomową? Na kolejnych stronach szukamy odpowiedzi na te trudne pytania.

W Magazynie, jak zawsze, znajdziecie też podsumowanie minionego roku, opis naszych, związkowych inicjatyw oraz sukcesów. Sporo miejsca poświęcamy planom na najbliższych kilkanaście miesięcy – choć dopiero początek roku, lista spraw do załatwienia jest już całkiem pokaźna.

W tym wydaniu także „Szósta zmiana”, czyli cykl, w którym opowiadacie o swoich pasjach. Tym razem piękna historia powrotu do siebie opowiedziana przez Piotra Dąbrowskiego z JSW Koks. Piotr przyznaje wprost – ocalał dzięki pasji. „Nie chciałem trzeźwieć na smutno. Regularne treningi przywróciły mi wiarę w to, że mogę znów decydować o swoim życiu i pisać jego scenariusz tak, jak mi się podoba. Myślę, że moja historia może dawać innym nadzieję, bo dobrze pokazuje, jak podnieść się z dna”.

Tanecznym, lekkim krokiem wchodzimy zatem w ten Nowy Rok. Niech to będzie dostoyny walc, szybka cha cha albo szalony breaking (co tam komu w duszy gra), a nie taniec na linie!

Zespół redakcyjny „Zmian”



KONTAKT:
UL. REDARÓW 28,
52-340 WROCŁAW
BIURO.GLOWNE@OZZZPRC.PL

SKŁAD/DRUK
PK

REDAKCJA
JUSTYNA KOŚCIELNA

WWW.FACEBOOK.COM/OZZZPRC/
WWW.OZZZPRC.PL
REDAKCJA@OZZZPRC.PL

Kartka z kalendarza



wydarzenia 2023 roku

- 📅 **STYCZEŃ:** Wzrost płacy minimalnej do 3490 zł brutto
- 📅 **LUTY:** Rekordowa inflacja - 18,4 proc. w ujęciu rok do roku. To najwyższy poziom od grudnia 1996 r.
- 📅 **KWIECIEŃ:** Nowelizacja kodeksu pracy. W przepisach zapisy dotyczące pracy zdalnej
- 📅 **CZERWIEC:** Porozumienie dotyczące zniesienia wygasającego charakteru emerytur pomostowych
- 📅 **LIPIEC:** Wzrost płacy minimalnej do 3600 zł brutto
- 📅 **WRZESIEŃ:** Obniżki stóp procentowych
- 📅 **WRZESIEŃ:** Podpisano porozumienie na przedpolu dla energetyki polskiej
- 📅 **PAŹDZIERNIK:** Wojna w Strefie Gazy
- 📅 **PAŹDZIERNIK:** Wybory parlamentarne. PiS traci władzę
- 📅 **GRUDZIEŃ:** Rozpoczynają się zmiany w mediach publicznych

LICZBA
Zmian

74,38 %

TYLE WYNIOSŁA FREKWENCJA W WYBORACH PARLAMENTARNYCH 15 PAŹDZIERNIKA 2023 ROKU. TO NAJWYŻSZY WYNIK W DZIEJACH III RP. POPRZEDNI REKORD PADŁ W I TURZE PIERWSZYCH, CZĘŚCIOWO WOLNYCH WYBORÓW DO SEJMU W 1989 R., GDY DO URN POSZŁO 62,7 PROC UPRAWNIONYCH. W UBIEGŁOROCZNYCH WYBORACH NAJLICZNIEJ GŁOSOWALI MIESZKAŃCY WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO - 79,27 PROC. TAM TEŻ PADŁ REKORD FREKWENCYJNY WŚRÓD GMIN. W GMINIE KLWÓW (POWIAT PRZYSUSKIM), GŁOS ODDAŁO AŻ 90,57 PROC. MIESZKAŃCÓW.

Był sztorm, czas na roz pogodzenia

DOBRY 2024, ZNAKOMITY 2025" – POD TAKIM TYTUŁEM BANK PEKAO SA OPUBLIKOWAŁ W POŁOWIE STYCZNIA RAPORT DOTYCZĄCY POLSKIEJ GOSPODARKI. „PO TRZECH LATACH SZTORMÓW W GOSPODARCE ŚWIATOWEJ WCHODZIMY W OKRES SPOKOJNIEJSZEJ POGODY. (...) MOTOREM ODBICIA PKB BĘDZIE WZROST SIŁY NABYWECZEJ I KONSUMPCJI GOSPODARSTW DOMOWYCH.

Polska gospodarka będzie przyspieszać przez cały 2024 r., by pod koniec roku przekroczyć pułap 3 proc. r/r. Spodziewamy się, że w tym roku PKB Polski urośnie o proc." – piszą autorzy opracowania dodając, że w przyszłym powinien przekroczyć 4,3 proc.

Ich zdaniem wzrost płac realnych spowoduje wzrost konsumpcji, choć obędzie się bez boomu, bo stopy procentowe wciąż pozostają na wysokim poziomie, co oznacza niski popyt na kredyt oraz rosnącą skłonność do oszczędzania.

Co z inflacją? To pytanie zadaje sobie pewnie każdy z nas. Zdaniem ekspertów z Pekao, w marcu wyniesie 3 proc., ale



później znów wzrośnie o 1,5- 2 punkty procentowe, bo w kwietniu wraca 5 proc. VAT na żywność, a w czerwcu odmrożeniu ulegną ceny energii, wzrośnie też popyt konsumpcyjny. Wraz z nim wzrośnie też zatrudnienie. „Odbudowa konsumpcji jest już widoczna na horyzoncie, więc najbliższe kwartały powinny przynieść zwiększanie wymiaru etatów (...) Po

sezonowych wzrostach na początku roku, stopa bezrobocia wejdzie w lekki trend spadkowy i osiągnie swój historycznie niski poziom w połowie 2024 roku. O ile wartości poniżej 5 proc. są na wyciągnięcie ręki, o tyle na przestrzeni najbliższych dwóch lat spadek stopy bezrobocia poniżej 4,5 proc. oceniamy jako mało realistyczny" – prognozują ekonomiści. ■

ATOM NA RATUNEK. TYLKO KIEDY?

„Polska będzie miała swoją pierwszą elektrownię jądrową na Pomorzu, już w 2033 r. prąd z nowych reaktorów zasili 12 mln gospodarstw domowych” – ogłosił pod koniec swojego urzędowania poprzedni premier Mateusz Morawiecki.

Polskie Elektrownie Jądrowe S.A. 27 września podpisały z konsorcjum amerykańskich firm Westinghouse i Bechtel umowę, która ma być „fundamentalnym krokiem do rozpoczęcia prac przygotowawczych i budowy obiektu, który będzie służył Polsce na pokolenia. To przedsięwzięcie ma także duże znaczenie dla współpracy polsko-amerykańskiej” – mówił wtedy Morawiecki.

Tymczasem ekipa pod wodzą Donalda Tuska, która przejęła władzę po wyborach 15 października, uważa te deklaracje za nie-realne do spełnienia. „Budowa elektrowni jądrowej w Europie – i to w krajach, które mają doświadczenie i technologie – trwa około 17 lat, a my chcemy wybudować od zera elektrownię w dziewięć. To nie są realne daty. Takie harmonogramy budowy nie zdarzały się ani w Europie, ani w USA,

a jedynie w Azji. My jednak nie mamy jeszcze kadr, wiedzy i doświadczenia” – mówił w grudniu w wywiadzie dla Rzeczpospolitej senator RP z ramienia Koalicji Obywatelskiej Stanisław Gawłowski. Pod wątpliwość poddawał także start działalności małych reaktorów jądrowych, które – według PiS – miałyby zacząć pracę za 6 lat. „To także niepoważne założenia. Nie można przecież na twardo wpisywać do strategii technologii będących jeszcze na etapie badawczym, gdzie ani jeden reaktor jeszcze nie pracuje. Nie ma także decyzji o dopuszczeniu takiej technologii do przemysłowej realizacji” – wyjaśniał senator.

Realizacja elektrowni będzie możliwa dopiero gdy uprawomocni się w drugiej instancji decyzja środowiskowa. Trzeba przygotować się na serię protestów społecznych, skarg i odwołań lokalnych mieszkańców. Choć, jak pokazują sondaże, mamy obecnie w Polsce wyjątkowo duże poparcie dla tego typu rozwiązań.

POLACY ZA ATOMEM

W listopadzie 2023 United Surveys, na zlecenie Dziennika Gazety Prawnej i RMF FM, przygotowało raport dotyczący potrzeby kontynuacji wielkich inwestycji zapowiadanych/realizowanych przez PiS w kontekście nowego rządu. Spośród wszystkich inicjatyw, największym poparciem cieszyło się właśnie stworzenie elektrowni jądrowej w Polsce (chce jej 85 proc. respondentów). Podobne wyniki wyszły w sondażu przygotowanym także w

listopadzie na zlecenie Ministerstwa Klimatu i Środowiska. „Niemał 90 procent Polaków popiera budowę elektrowni jądrowych w Polsce. Jednocześnie prawie 77 procent badanych zgodziłoby się, aby taka elektrownia powstała w okolicy ich miejsca zamieszkania. To najlepsze wyniki w historii badań realizowanych co roku od 2012 roku” – czytamy w opracowaniu Ministerstwa.

Liczba zwolenników budowy elektrowni jądrowej w swoim sąsiedztwie wzrosła o 5 proc. w porównaniu do roku poprzedniego. Jak wskazują autorzy opracowania, płeć, wiek i miejsce zamieszkania mają duże znaczenie – statystycznie częściej „za” jest mężczyzna niż kobieta. Większe poparcie energetyki jądrowej jest też wśród młodych (pomiędzy 15 a 39 r.ż.) oraz starszych osób (60–75 lat). W najnowszym badaniu spadł odsetek zwolenników wśród osób w średnim wieku (między 40 a 49 r.ż.).

Za budową elektrowni atomowych najczęściej optują mieszkańcy miast dużych (od 100 do 200 tys. – 97,4 proc.) i bardzo dużych (powyżej 200 tys. mieszkańców – 90,5 proc.). Przeciwnikami natomiast osoby zamieszkujące małe miasta od 50 do 100 tys. mieszkańców (13,9 proc.).

„Poparcie dla energetyki jądrowej w Polsce częściej wyrażają mieszkańcy województw: podlaskiego (96 proc.), a następnie świętokrzyskiego, podkarpackiego, śląskie, warmińsko-mazurskie i mazowieckie, w których notuje się poparcie na poziomie 90 proc.. Sprzeciw natomiast – mieszkańcy województwa łódzkiego (13 proc.), wielkopolskiego (10 proc.) i opolskiego (9 proc.)” – czytamy na stronie ministerstwa. ■



„Zmiany klimatyczne postępują niepokojąco szybko.

Stanowią wyzwanie o charakterze uniwersalnym i dlatego cała społeczność międzynarodowa powinna stawiać mu czoła solidarnie, racjonalnie i w myśl zasad zrównoważonego rozwoju” – mówił prezydent Polski Andrzej Duda na odbywającej się na przełomie listopada i grudnia w Dubaju konferencji klimatycznej, COP28 gromadzi strony Ramowej konwencji ONZ w sprawie zmian klimatu (UNFCCC). Są wśród nich UE i jej wszystkie państwa członkowskie.

W przemówieniu Duda podkreślał, że wciąż zbyt mało uwagi poświęca się wymiarowi ludzkiemu, który jest meritum nadającym środkiem reagowania na zagrożenia klimatyczne sens: „Powtarzałem to nie raz i będę powtarzał dalej – w procesie przemian energetycznych i emisyjnych człowiek i jego potrzeby powinny być traktowane priorytetowo. Współpracujmy, czerpmy nawzajem ze swoich doświadczeń, dostarczajmy rozwiązania proklimatyczne, pamiętając zarówno o ambitnych celach, jak i trosce o poszanowanie godności i jakości życia wszystkich ludzi” – przekonywał polski prezydent.

Podczas Szczytu została przyjęta deklaracja o potrojeniu energii pochodzącej z atomu do 2050 roku. „W tej chwili w instytucjach europejskich trwa praca nad zaliczeniem atomu jako zeroemisyjnego źródła energii. To bardzo ważne dla polityki klimatycznej na przyszłość, to klimatycznie czysta energia” – podkreślał Andrzej Duda. Wskazał, że tego typu stabilna energia jest niezbędna w dużym i uprzemysłowionym kraju, jakim jest Polska, także dla realizacji naszych zobowiązań europejskich i światowych wynikających z konieczności realizowania polityki klimatycznej.

Jak czytamy na stronie Rady Europejskiej, co roku COP spotyka się „w celu określenia ambicji i odpowiedzialności za działania w dziedzinie klimatu oraz określenia i oceny środków w dziedzinie klimatu”.

Plan działania prezydencji na rzecz realizacji filarów porozumienia paryskiego koncentruje się na czterech obszarach:

- przyspieszenie transformacji energetycznej
- ustalenie finansowania działań w związku ze zmianą klimatu
- umieszczenie przyrody, ludzi, życia i źródeł utrzymania w centrum działań w dziedzinie klimatu
- prowadzenie wszelkich działań w duchu pełnej inkluzywności

Nowy rząd, stare problemy. Oni zajmą się przemysłem, klimatem i pracą



PO LICZNYCH SPEKULACJACH I DOMYŚLACH, 12 GRUDNIA WSZYSTKO STAŁO SIĘ JASNE – POZNALIŚMY CAŁY SKŁAD NOWEJ RADY MINISTRÓW, KTÓRĄ KIEROWAĆ BĘDZIE DONALD TUSK.

My patrzymy na resorty kluczowe dla naszych organizacji. Ministerstwem Aktywów Państwowych pokieruje Borys Budka, jeden z najbardziej zaufanych współpracowników Donalda Tuska. 45-latek jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz doktorem nauk ekonomicznych. Jest autorem licznych publikacji z zakresu prawa pracy, prawa spółek oraz prawa cywilnego. Ministrami Klimatu i Środowiska została Paulina Hennig-Kloska, wiceprzewodnicząca partii Polska 2050 Szymona Hołowni. Jest absolwentką politologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Kształciła się także w zakresie analizy finansowej i controllingu na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. W trakcie studiów pracowała jako dziennikarka lokalnej rozgłośni radiowej. Przez kilkanaście lat była dyrektorem w branży bankowej, pracując m.in. jako dyrektor centrum biznesowego. Później związana z sektorem prywatnym, została dyrektorem generalnym w spółce prawa handlowego. Od 2015 jest posłanką, członkinią Komisji Finansów Publicznych, wiceprzewodniczącą Komisji ds. Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Sprawami Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zajmie się wrocławianka Agnieszka Dziemianowicz-Bąk z Lewicy. Z wykształcenia pedagogka i filozofka, doktorat z filozofii ukończyła w Katedrze Filozofii Społecznej i Politycznej w Instytucie Filozofii

na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Zanim zaangażowała się politycznie, była badaczką społeczną i działaczką na rzecz praw kobiet, nauczycielką, pracownikiem, a także wolontariuszką na oddziale hematologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu i nauczycielką akademicką. Zakładała przedszkola na terenach wiejskich, tworzyła pierwsze młodzieżowe rady gmin, wspierała strajki i protesty pracownicze.

W rządzie Donalda Tuska powstało też Ministerstwo Przemysłu – na jego czele stanęła Marzena Czarnecka. Siedziba nowego resortu ma się mieścić na Śląsku. Marzena Czarnecka jest doktor habilitowaną nauk ekonomicznych i radczynią prawną, kieruje Katedrą Transformacji Energetycznej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach. Wykładowca na wielu uniwersytetach w Europie, w tym University Saarbrücken Niemcy, Uniwersytet Granada Hiszpania. Marzena Czarnecka jest członkinią TOE (Towarzystwo Obrotu Energią) 2013 – do 12.12.2023, i autorką kilkudziesięciu krajowych i zagranicznych publikacji z zakresu energetyki, prawa energetycznego oraz ochrony konsumentów.

Z kolei Krzysztof Hetman z PSL, były marszałek województwa lubelskiego, został Ministrem rozwoju i technologii. Jest absolwentem Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) w Lublinie. W 2002 r. ukończył studia podyplomowe w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie.

Ministrem do spraw Unii Europejskiej jest Adam Szałpka, Michał Kobosko zarządza funduszami i polityką regionalną, a resort edukacji objęła Barbara Nowacka. ■

W ciągłym ruchu.

Potrzebna nowa ekspertyza ws. negatywnych skutków pracy zmianowej

Działacze Sekcji Elektrycy na Węgiel Kamienny chcą, by powstały nowe badania dotyczące wpływu pracy zmianowej na zdrowie, samopoczucie i życie rodzinne pracowników ruchu ciągłego.



ostatnia ekspertyza powstała 20 lat temu. Potrzebujemy aktualnej wersji, która da nam argumenty w rozmowie z pracodawcami – wyjaśnia wnioskodawca Tomasz Sus. I dodaje: – Od jakiegoś czasu z niepokojem obserwujemy to, co dzieje się w przemyśle ciężkim, gdzie ograniczana jest liczba etatów, a pracownicy wciąż i wciąż dostają nowe obowiązki – i dotyczy to zarówno najniższych szczebli, jak i kadry kierowniczej. Ciągłe tylko słyszemy, że warunki pracy się poprawiły i nie mamy na co narzekać – tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna. I nie ma szans na zmiany, bo spodziewamy się raczej dalszego zaciskania pasa i braku funduszy na remonty jednostek węglowych, które w perspektywie kilkunastu najbliższych lat przestaną działać.

Pomysł, by OZZZPRC zleciło wykonanie nowej ekspertyzy, spotkał się z dużym aplauzem – uchwała w tej sprawie została przyjęta jednogłośnie podczas Walnego Zjazdu Delegatów w kwietniu 2023. – Żyjemy według grafika męża. Gdy wraca po nocce, a jest akurat weekend, musimy chodzić na palcach, by go nie budzić, gdy idzie na popołudnie, niemal zupełnie nie widuje się z synem, który chodzi do szkoły i wraca po 14. Mąż opuszcza też wiele rodzinnych imprez – bo albo musi iść do pracy, albo właśnie z niej wrócił i pada z nóg – mówi Małgorzata, szybko dodając:

społeczne skutki pracy wielozmianowej dotyczą nie tylko pracowników, ale także ich rodzin. O tych niedogodnościach mówi niemal każdy zatrudniony, potwierdza je też zespół naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy w Warszawie i Instytutu Medycyny Pracy im. prof. J. Nofera w Łodzi, który w 2003 roku na zlecenie OZZZPRC przygotował ekspertyzę nt. Celowości skrócenia czasu pracy pracownikom zatrudnionym w ruchu ciągłym.

Ekspertiści nie mają wątpliwości – praca zmianowa ma negatywny wpływ na za-



trudnionych w tym systemie. Problemy w życiu osobistym spowodowane niedostatecznie dużą ilością wspólnie spędzanego czasu, rozdrażnienie, zwiększona podatność na wypadki, czy wreszcie – mimo chronicznego zmęczenia – bezsenność. To tylko kilka z długiej listy minusów zmienowości.

Autorzy wielostronicowego dokumentu podkreślają, że skrócenie czasu pracy zatrudnionym w ruchu ciągłym jest zasadne i potrzebne. „Praca zmianowa obejmująca porę nocną stawia duże wymagania organizmowi pracownika. Wynikają one z konieczności działania wbrew naturalne-

trudnionych w tym systemie. Problemy w życiu osobistym spowodowane niedostatecznie dużą ilością wspólnie spędzanego czasu, rozdrażnienie, zwiększona podatność na wypadki, czy wreszcie – mimo chronicznego zmęczenia – bezsenność. To tylko kilka z długiej listy minusów zmienowości.

mu rytmowi zdolności do wysiłku i ciągłej adaptacji do zamiennych pór aktywności dyktowanych przez system zmianowy. Powoduje to stan stałej desynchronizacji wewnętrznej (rozprężenie rytmów funkcji biologicznych), co niesie ze sobą konsekwencje w postaci zmniejszonej niezawodności, obniżonej jakości pracy, zwiększonej podatności na wypadki, większego kosztu fizjologicznego, zaburzenia procesów odnowy oraz zmęczenia chronicznego” – uzasadniają twórcy ekspertyzy.

Jak dowodzą liczne badania, praca w systemie zmianowym, niezależnie od jej charakteru, zawsze ma wpływ na pracownika i generuje większe zmęczenie niż ta sama, ale wykonywana za dnia. Poza tym w przypadku ruchu ciągłego w branżach: energetycznej, hutniczej, chemicznej czy górniczej – a właśnie je reprezentuje Zrzeszenie – mamy najczęściej do czynienia z wieloma czynnikami szkodliwymi i niebezpiecznymi – co generuje dodatkowy stres i obciążenia. Gdy dodamy do tego czynniki społeczne: od osłabienia więzi rodzinnych po trudności z uczestnictwem w życiu kulturalnym – jasne staje się, że czas pracy pracownika zmianowego powinien mieć mniejszy wymiar, niż czas pracy pracownika dziennego.

„Takie rozwiązanie zostało zastosowane w wielu krajach europejskich. (...) Odpowiednio ukształtowany system zmianowy powinien nie tylko w jak najmniejszym stopniu ingerować w naturalną rytmikę organizmu pracownika, ale również zapewniać mu w ciągu zmian roboczych, dni, tygodni i lat odpowiedni pod względem ilościowym i jakościowym wypoczynek” – czytamy w ekspertyzie.

Warto pamiętać, że trzy lata po publikacji ekspertyzy, OZZZPRC, pod patronatem Forum Związków Zawodowych, zorganizowało w Warszawie międzynarodową konferencję naukową nt. Skrócenie czasu pracy jako rekompensata zatrudnienia w porze nocnej. Wzięli w niej udział przedstawiciele nauki z zakresu medycyny pracy reprezentujący Polskę, Holandię i Włochy, a wypracowane podczas konferencji stanowisko trafiło na biurka najważniejszych ośrodków decyzyjnych w Polsce.

GUS wyliczył, ile będziemy żyć



CO ROKU GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY PUBLIKUJE TZW. TABLICE ŚREDNIEGO DALSZEGO TRWANIA ŻYCIA KOBIECI I MĘŻCZYZN PO PRZEJŚCIU NA EMERYTURĘ. W OPARCIU O NIE WYLICZANA JEST EMERYTURA DLA OSÓB, KTÓRE JESZCZE NIE OTRZYMAŁY ŚWIADCZENIA. CHODZI O RÓWNOMIERNE ROZŁOŻENIE ZGROMADZONYCH SKŁADEK.

Anna, 67-latką z Wrocławia, bardzo się zdziwiła, gdy w ubiegłym roku poprosiła o przeliczenie emerytury, a świadczenie wzrosło o niebagatelną kwotę 2 tys. – Po przejściu na emeryturę nadal pracowałam, ale nie tylko to miało wpływ na wzrost świadczenia. Pani w okienku wyjaśniła, że przez pandemię mocno skróciła się prognozowana długość życia. Wraz z nową kwotą emerytury dowiedziałam się więc, że będę żyć krócej, za to dostatniej – śmieje się emerytka.

W 2023 roku, gdy zagrożenie pandemiczne minęło, średni czas życia znów się wydłużył. Kobieta w wieku emerytalnym, po ukończeniu 60. roku życia, będzie pobierać świadczenie jeszcze przez 254,3 miesiąca, czyli ponad 21 lat. Z kolei mężczyzna w wieku 65. lat przeżyje, statystycznie rzecz biorąc, jeszcze 210 miesięcy życia (ok. 17,5 roku).

Wg nowych tablic, emerytura osoby w wieku 60. lat będzie niższa o 6,1 proc.,

a osoby w wieku 65 lat – o 6,6 proc. niż gdyby była obliczona na podstawie poprzedniej tablicy. Dla przykładu: 60-latką z kapitałem 500 tys. zł otrzyma emeryturę w kwocie 1966,18 zł, czyli mniejszej o ok. 127 zł (z uwagi na to, że kapitał zostanie podzielony przez 254,3 zamiast 238,9 miesięcy). Natomiast 65-latek z kapitałem 500 tys. zł otrzyma emeryturę w kwocie 2380,95 zł, czyli mniejszej o ok. 167 zł (z uwagi na to, że kapitał zostanie podzielony przez 210,0 zamiast 196,2 miesięcy). Tablica pozwala jednak na obliczenie wciąż wyższej emerytury niż przed pandemią o 2,8 proc. dla 60-latką oraz 3,6 proc. dla 65-latką.

Jak dodają pracownicy ZUS, najlepszym sposobem na wysoką emeryturę jest dłuższa praca. Szacuje się, że każdy, dodatkowy rok aktywności zawodowej podnosi świadczenie o kilkanaście procent. Na koniec ważna uwaga – przeliczenie emerytury przysługuje tylko wybranym osobom. Emeryt po przyznaniu świadczenia musi pracować i nadal odprowadzać składki emerytalne. Raz na rok lub po ustaniu zatrudnienia może złożyć wniosek do ZUS o ponowne przeliczenie emerytury. W tej sytuacji najnowsza tablica zostanie wykorzystana wyłącznie w odniesieniu do dodatkowych składek, a nie do całej, wcześniej naliczonej emerytury.

ZE ZDALNEJ DO BIURA. TO CORAZ CZĘSTSZY SCENARIUSZ

Praca zdalna coraz mniej pożądana, przynajmniej przez szefów.

W rozmowie z Polską Agencją Prasową prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Cezary Kaźmierczak przyznawał, że zarządzający firmami patrzą na telepracę z coraz większą niechęcią – wszystko przez spadek jakości i produktywności.



Kaźmierczak dodaje, że od dłuższego czasu do Związku dochodzą sygnały o wycofywaniu się z pracy zdalnej. Sytuacja ma dotyczyć nawet środowiska IT,

do tej pory kojarzonego często z zatrudnieniem na odległość. „Takie zawody jak informatycy (...) w niektórych firmach, znowu muszą przychodzić do biura i tam pracować” – mówił PAP Kaźmierczak.

Dlaczego tak się dzieje? Zdaniem przedstawiciela Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, szefowie skarżą się na pracowników mniej kreatywnych, popadają-

cych w rutynę i nieproponujących nowych rozwiązań. Zauważają też spadek jakości i produktywności na home office. „W takich zawodach, czy obszarach biznesowych, gdzie różnego rodzaju pomysły, idee, czy rozwiązania powstają w ścieraniu się różnych poglądów czy pomysłów, praca hybrydowa i całkowita praca zdalna temu nie służą (...) i żadne łączenie się przez Google Meet’s tego nie zastąpi” – wyjaśnia Cezary Kaźmierczak. Jego zdaniem nowelizacja Kodeksu Pracy wprowadzająca na stałe

pracę zdalną, została przeprowadzona zbyt wcześnie. Wymaga też przeglądu za 2-3 lata, analizy długoterminowych skutków i ewentualnych korekt.

Obserwacje prezesa ZPiP pokrywają się z wynikami badań portalu pracuj.pl. 28 proc. badanych deklarowało w ostatnim kwartale minionego roku pracę zdalną lub hybrydową. To o 6 proc. mniej niż w I kwartale. W październiku 2021 roku całkowicie zdalnie pracowało 11 proc. ankietowanych. Dziś jest ich 8 proc. ■

Nielimitowany urlop. Brzmi jak bajka, ale część firm ma go wśród

AGDYBY TAK...BRAĆ PŁATNY URLOP ZAWSZE, GDY TEGO POTRZEBUJEMY? BRZMI JAK BAJKA O DOBRYM PRACODAWCY, ALE TAKIE ROZWIĄZANIA SĄ JUŻ PRAKTYKOWANE – I TO NIEKONIECZNIE ZA SIEDMIOMA GÓRAMI I SIEDMIOMA LASAMI, A U NAS W POLSCE, NAD WISŁĄ.

Serwis internetowy Pulshr, powołując się na badania SD Worx, wskazuje, że aż 60 proc. polskich pracowników byłoby zainteresowanych Nielimitowanym urlopem wypoczynkowym, podczas gdy 33 proc.

ma do tego pomysłu neutralny stosunek. W rzeczywistości z takiego świadczenia mogą jednak korzystać nieliczni; W Polsce takie rozwiązania praktykowane są w kilku firmach z sektora IT, nowych technologii i marketingu mobilnego.

Artur Zawadzki, partner zarządzający w Spicy Mobile, czyli jednej z firm, która oferuje swoim ludziom Nielimitowane urlopy, mówi, że pandemia zmieniła sposób pracy i odpoczynku. „Zauważyliśmy, że pracownicy pracują w domu w różnych godzinach

i więcej niż wcześniej. Tymczasem produktywność wymaga odpoczynku. To tak jak w sporcie, nie można dopuścić do przetrenowania. To otworzyło nam oczy, aby zmienić organizację pracy i dać pracownikom swobodę w zarządzaniu własnym czasem i projektami” – wyjaśniał.

Z kolei Adrian Wolak z Trafitta mówi o wątpliwościach, które wzbudziła decyzja o nieograniczonym wolnym. Szefowie firmy zastanawiali się, czy pracownicy nie będą nadużywać tego przywileju i zbyt często

Praca zdalna na stałe w kodeksie

Nowe przepisy regulujące pracę zdalną weszły w życie z dniem 7 kwietnia 2023 r. Według kodeksu, praca zdalna polega na wykonywaniu pracy całkowicie lub częściowo w miejscu wskazanym przez pracownika (w tym pod adresem zamieszkania pracownika) i każdorazowo uzgodnionym z pracodawcą. Przepisy przewidują zarówno pracę zdalną całkowitą, jak i hybrydową (częściowo w domu, częściowo w firmie), stosownie do potrzeb konkretnego pracownika i pracodawcy. Praca zdalna może być uzgodniona przy zawieraniu umowy o pracę albo w trakcie zatrudnienia. Co ciekawe, pracodawca może polecić pracownikowi (a nie z nim uzgodnić) pracę zdalną w szczególnych okolicznościach, tj. w okresie obowiązywania stanu nadzwyczajnego, stanu epidemii albo stanu zagrożenia epidemicznego oraz w okresie 3 miesięcy po ich odwołaniu oraz w okresie, w którym z powodu siły wyższej (np. pożar lub zalanie zakładu pracy) zapewnienie przez pracodawcę bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w dotychczasowym miejscu pracy pracownika nie będzie czasowo możliwe.

Niedopuszczalne jest zlecenie w ramach pracy zdalnej prac szczególnie niebezpiecznych, w wyniku których następuje przekroczenie dopuszczalnych norm czynników fizycznych dla pomieszczeń mieszkalnych, z zastosowaniem substancji szkodliwych dla zdrowia, żrących, promieniotwórczych, drażniących, uczulających lub innych o nieprzyjemnym zapachu, pyłących lub intensywnie brudzących.

swoich zachęt

prosić o wolne. „Tymczasem zasada jest prosta: ufamy ludziom, z którymi pracujemy. Każdy wie, jakie zadania ma do wykonania i ile czasu potrzebuje na ich realizację. Ceniemy to, jakie są rezultaty pracy, a nie ile czasu na nią poświęcono. Wolne dni ustalamy w ramach zespołu, by skoordynować naszą pracę” – wyjaśniał w wywiadzie Adrian Wolak. Jak wynika z doświadczeń firm, które zdecydowały się na taki krok, rekordziści biorą w roku około 35-37 dni wolnych. ■

Szef na dywaniku. Pracownicy coraz częściej skarżą się PiP

PRACOWNICY CORAZ CHĘTNIEJ ZWRACAJĄ SIĘ PO POMOC DO PAŃSTWOWEJ INSPEKЦИИ PRACY. Z RAPORTU PODSUMOWUJĄCEGO DZIAŁALNOŚĆ PIP WYNIKA, ŻE W 2022 ROKU NIEMAL DWUKROTNIENIE, WZGLĘDEM ROKU 2020, WZROSŁA LICZBA SKARG SKŁADANYCH PRZEZ PRACOWNIKÓW.

„Do roku 2020 najliczniejszą grupę skarżących stanowili byli pracownicy. Natomiast od 2021 r. grupą składającą najwięcej skarg są aktualni pracownicy, co może wynikać ze zmieniającej się sytuacji na rynku pracy. Silniejsza pozycja pracownika powoduje, że dochodzi on swoich praw podczas trwania umowy o pracę, a nie dopiero po jej ustaniu. W 2022 r. zwraca uwagę wzrost liczby skarg anonimowych oraz skarg zgłaszanych przez osoby wykonujące pracę na podstawie umów cywilnoprawnych” – czytamy w raporcie.

Jak wynika ze statystyk, skargi najczęściej dotyczyły kwestii wynagrodzeń i innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy. Katalog „zażaleń” jest obszerny i zawiera sprawy dotyczące m.in.:

- niewypłacanie lub nieterminowe wypłacanie wynagrodzenia za pracę;
 - wypłacanie wynagrodzenia za pracę w wysokości niższej niż wynika to z umowy o pracę albo z przepisów o minimalnym wynagrodzeniu za pracę;
 - niewypłacanie lub obniżanie wynagrodzenia za pracę i/lub dodatku do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych;
 - niewypłacanie lub obniżanie ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy oraz wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy;
 - niewypłacanie lub obniżanie należnych dodatków wchodzących w skład wynagrodzenia za pracę;
 - niewypłacanie lub obniżanie należności z tytułu podróży służbowej.
- Inspektorzy na korzyść pracownika rozstrzygnęli w ubiegłym roku 37,4% zarzutów z tej kategorii.
- W przypadku zakresu stosunku pracy, skargi najczęściej dotyczyły:
- braku potwierdzenia na piśmie zawartej z pracownikiem umowy o pracę lub nieterminowej realizacji tego obowiązku;
 - niewydatnia lub nieterminowego wydania



świadczenia pracy oraz kwestionowania jego treści;

- zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach, w których zgodnie z art. 22 § 1 Kodeksu pracy powinna być zawarta umowa o pracę;
- nieprawidłowo sporządzonej umowy o pracę;
- nieprawidłowości przy wypowiedzaniu i rozwiązywaniu umów o pracę, w szczególności w zakresie stosowania ustawy o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. 26,1% zarzutów uznano za zasadne. Pracownicy skarżyli się też na nieprawidłowości z zakresu czasu pracy, wskazując m.in.:
- nieprowadzenie lub nierzetelne prowadzenie ewidencji czasu pracy (braku odzwierciedlenia w ewidencji faktycznie przepracowanego czasu pracy, niewykazywania pracy w godzinach nadliczbowych i w porze nocnej);
- naruszanie prawa do odpoczynku dobowego i tygodniowego;
- naruszanie zakazu powierzania pracownikowi lub zatrudnionemu wykonywania pracy w handlu oraz wykonywania czynności związanych z handlem w niedziele lub święta;
- nieprawidłowe tworzenie rozkładów czasu pracy; 32,7% zarzutów się potwierdziła. Inspektorzy zajmowali się także sprawami dotyczącymi dyskryminacji w zatrudnieniu, molestowania i mobbingu. W 2022 roku było takich spraw ponad 3 tys. (w 2021 – 2,4 tys.), ale tylko 8,6% z nich się potwierdziła w toku kontroli.

Emerytury pomostowe.

Historyczne zmiany w cieniu łamania zasad dialogu

Wygasający charakter emerytur pomostowych zniknął – to świetne wieści dla setek tysięcy pracowników i zwieńczenie wieloletniej pracy działaczy związkowych, którzy zabiegali o takie rozwiązanie. Jednocześnie sposób, w jaki ówczesny rząd Zjednoczonej Prawicy ogłosił tę przełomową decyzję w czerwcu 2023, budził olbrzymie zastrzeżenia i sprzeciw.



„porozumieniu” ws. likwidacji wygasającego charakteru ustawy opowiedzieli w hucie Stalowa Wola, w świetle kamer, przewodniczący Solidarności Piotr Duda i premier Mateusz Morawiecki, w asyście Jarosława Kaczyńskiego. Tym samym „S” przypisała sobie całą ciężką pracę, którą do tej pory wykonały inne związki zawodowe – także OZZZ-PRC – by zapis pozbawiający świadczących wielu pracowników pracujących w szczególnie ciężkich warunkach został zmieniony.

„To porozumienie utwierdza mnie w jednym, że dialog w tym kraju funkcjonuje,

tylko tego dialogu trzeba chcieć. To jest niejednokrotnie trudny kompromis” – mówił w Stalowej Woli Piotr Duda, szef Solidarności. Zupełnie innego zdania są przedstawiciele innych reprezentatywnych centrali związkowych w Polsce.

Krytycznie na to, co wydarzyło się w Stalowej Woli, patrzy Krzysztof Kisielewski, przewodniczący OZZZPRC. – Najważniejsi są pracownicy, to oczywiste, ale nie możemy przymykać oczu na sposób, w jaki do tego „porozumienia” doszło. Po raz kolejny rządzący pokazali, że za nic mają dialog społeczny i nie szanują prawa. Premier podpisuje porozumienie z organizacją – ale tylko jedną z wielu, łamiąc tym samym ustawę o RDS, która jest konstytucją dialogu społecznego w Polsce. Konstytucji się nie łamię – podkreśla

Krzysztof Kisielewski, przypominając, że przepisy mówią m.in. o równym traktowaniu partnerów społecznych. Szefowa Forum Związków Zawodowych Dorota Gardias przekazała mediom, że „dalsze trwanie w iluzji nie ma sensu – to paraliżuje nasz potencjał wywierania wpływu. Powiedzmy to sobie wprost: Rząd RP pod przywództwem Pana Mateusza Morawieckiego za nic ma dialog w rozumieniu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego (...). Nie będę atakować liderów NZZZ „Solidarność”. Otwieranie kolejnej przestrzni polaryzacji nie przyniesie naszym Członkom żadnych korzyści. To jest zresztą symbol różnicy między nami – my nie aspirujemy do bycia częścią wojenki polsko-polskiej, albowiem nie tak postrzegamy rolę centrali związkowej. Byłoby jednak warto, gdyby Członkowie „Solidarności” mieli świadomość, że działając razem mogliśmy osiągnąć dużo więcej”

Dziś strona społeczna zajmuje się tym, by poszerzyć katalog stanowisk pracy uprawnionych do świadczenia – te prace toczą się w ramach zespołu ds. Ubezpieczeń Społecznych, oraz by wypracować mechanizmy skuteczniejszej ochrony pracowników, którym ZUS notorycznie kwestionuje nabyte uprawnienia. ■



Jakie są najważniejsze zmiany? Wylicza mec. Paweł Jurałowicz:

- Najważniejszą zmianą w ustawie o emeryturach pomostowych jest uchylenie pkt 5 w art. 4. Uchylona zostanie przesłanka konieczności wykonywania prac w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze przed 1999 r., co oznacza uchylenie wygasającego charakteru emerytur pomostowych!

- Istotne i pożądane z punktu widzenia pracownika i funkcjonariusza związkowego wprowadza art.2 projektu ustawy: W art. 477 (2) § 2. kpc wprowadzono zmianę, że uznając wypowiedzenie umowy o pracę za bezskuteczne albo przywracając pracownika do pracy, sąd na wniosek pracownika nakłada w

wyroku nałożyć na pracodawcę obowiązek dalszego zatrudnienia pracownika do czasu prawomocnego zakończenia postępowania, a obecnie przepis brzmi, że sąd na wniosek pracownika może nałożyć obowiązek dalszego zatrudnienia pracownika do czasu prawomocnego zakończenia postępowania. Dodaje się przepis art. 755 (2) kpc – dla pracowników podlegających szczególnej ochronie przed rozwiązaniem umowy o pracę, sąd udziela zabezpieczenia przez nakazanie pracodawcy obowiązek dalszego zatrudnienia pracownika do czasu prawomocnego zakończenia postępowania. Podstawą udzielenia zabezpieczenia ma być tylko prawdopodobieństwo roszczenia.



Pomostówki – kilka liczb

Emerytura pomostowa wynosi 100 proc. potencjalnej emerytury obliczonej dla osoby w wieku 60 lat. Świadczenie przysługuje osobom, które pracowały w warunkach szkodliwych czy szczególnie uciążliwych, mają określony w ustawie staż pracy i ukończyły 55 lat w przypadku kobiet oraz 60 lat w przypadku mężczyzn. Po nowelizacji, z emerytur pomostowych mogą korzystać osoby, które pracę rozpoczęły po 1 stycznia 1999 roku. Wcześniej ta data była graniczna – osoby zatrudnione po niej, nie były uprawnione do świadczenia. Zmiana przepisów ucieszyła tysiące osób. Jak podawał ZUS, w czerwcu 2023 r. liczba osób dostających pomostówki wyniosła 40,8 tys. Po uchyleniu wygasającego charakteru emerytur pomostowych liczba osób pobierających świadczenie wyniesie: w 2024 r. – 7,3 tys., w 2029 r. – 4 tys., w 2033 r. – 4,8 tys.

Podsumowanie roku 2023

Tadeusz Wierchowski,
PRZEWODNICZĄCY SEKCJI ELEKTROWNI
NA WĘGIEL KAMIENNY



Rok zaczynaliśmy z myślą, że będzie przełomowy dla całej polskiej elektroenergetyki. Miało nastąpić wiele ważnych zmian. Wzrost ilości energii produkowanej z odnawialnych źródeł, w znaczący sposób wymusza zmiany w zakresie charakteru pracy konwencjonalnych aktywów wytwórczych. Rządzący zapowiadali definitywne zakończenie procesu wydzielenia obszarów wytwórczych i połączenie ich w NABE. Terminy powstania Agencji wciąż były przesuwane. Ostatecznie, jak wiemy, do powstania NABE nie doszło. Dlaczego? Trudno określić, ale z pewnością przedstawiciele Ministerstwa Aktywów Państwowych nie realizowali z pełną determinacją swoich zamierzeń. Opóźnienia mogły wynikać też z faktu, że wiele spraw trzeba było uzgodnić z innymi instytucjami, nie tylko polskimi, ale również europejskimi i bankowymi. Procesu nie udało się dokończyć, bo ustawa o finansowaniu NABE została przyjęta na ostatnim posiedzeniu Sejmu, w dniu 18 sierpnia 2023 i następnie odrzucona przez Senat, a później w Polsce nastąpił okres wyborów parlamentarnych. Plusem całej sytuacji jest wypracowanie projektu osłon socjalnych dla pracowników sektora węgla brunatnego i elektroenergetyki w procesie transformacji (urlopy górnicze i urlopy energetyczne). W obliczu niepowstania NABE, nadal bardzo ważną kwestią pozostaje finansowanie pracy niezbędnych jednostek wytwórczych po zakończeniu rynku mocy dla starszych jednostek. Światła nadziei dają informacje napływające z UE o możliwości wydłużenia obowiązywania dopłat z Rynku Mocy (szkoda, że tylko o dwa lata, jak praca tych jednostek będzie potrzebna dłużej).

Warto podkreślić, że przedstawiciele naszej sekcji brali czynny udział w negocjacjach umowy dla NABE, jak i Umowy dla energetyki polskiej, która miała być zaczątkiem prac nad nowym Ponadzakładowym Układem Zbiorowym Pracy. Także tych spraw, z racji fiaska NABE, nie udało się zakończyć z pozytywnym skutkiem.

W minionym roku dużo spraw koncentrowało się wokół finansów. Spadek wartości pieniądza wymagał od nas dużej determinacji w dążeniu do tego, by wynagrodzenia pracowników się nie dewaluowały. To się



udało, choć tylko częściowo. Pracodawcy pod naciskiem związków zawodowych znajdowali pieniądze na równoważenie inflacji (szkoda, że tylko tej oficjalnie podawanej przez instytucje państwowe, a nie faktyczne koszyka żywnościowego), ale niestety nie zawsze na to, by podnosić sukcesywnie i proporcjonalnie do wzrostu płacy minimalnej, wynagrodzenie pracowników średniego i wyższego szczebla. Ma to szczególnie negatywny wpływ na pozyskiwanie pracowników chętnych do podnoszenia swoich kwalifikacji i podejmowania nowych zakresów obowiązków i uprawnień.

W ubiegłym roku zajmowaliśmy się również pracami nad zmianą art. 54 prawa energetycznego. Uważamy, że przepis ten dyskryminuje pracowników zatrudnionych przy eksploatacji i dozorcze, stąd wniosek do OZZZPRC, by wsparła nasze działania i zaproponowała zmianę prawa. Chodzi o to, by pracownicy nie czuli się nierówno traktowani względem innych branż. Wspólnymi siłami, razem z Sekcją Zakładów Energetycznych, złożyliśmy pismo w tej sprawie do Zespołu Trójstronnego ds. branży energetycznej w RDS. Chcemy doprowadzić do zmian satysfakcjonujących zarówno pracodawców, jak i pracowników. Rozwiązanie jest proste – naszym zadaniem drugi egzamin, po 5 latach, powinien dawać bezterminowe kwalifikacje. W 2024 roku będziemy się z pewnością zajmować tym tematem. Mam nadzieję, że wróci też normalność i stabilizacja, a polityka energetyczna zostanie zaktualizowana do dzisiejszych realiów, bez tylko negatywnego wpływu dla zatrudnionych w niej pracowników. Wiele tematów wymaga kontynuacji (ZUZP, KP, PIP), inne aktualizacji w aspekcie zmieniających się realiów (BHP, Medycyna Pracy, Profilaktyka zdrowotna), dalszych uregulowań prawnych dotyczących wzrostu wynagrodzeń (określających jej minimalny wzrost na mocy ustawy), ale do tego potrzebne jest odpowiednie zaangażowanie wszystkich stron dialogu społecznego. ■

MIAŁEM 25 LAT I IDEAŁY. TAK SIĘ ZACZEŁO

Rozmowa z **Mieczysławem Żabińskim**, wieloletnim działaczem, szefem Sekcji Chemików, który zapowiedział w Bukowinie Tatrzańskiej, podczas Krajowego Zjazdu Delegatów, że kończy karierę związkową

To naprawdę ostatni Pana Zjazd?

MIECZYŚLAW ŻABIŃSKI: Prawie nikt mi nie wierzy, ale tak, ostatni. O odejściu mówiłem już wcześniej zarządowi OZZZ-PRC, ale koledzy i koleżanki myśleli, że to był żart. Kto wie, może w przyszłości będę przyjeżdżał tu jako gość. Ile lat działał Pan jako związkowiec? 46 lat. Zakładałem w swojej firmie Solidarność, a w stanie wojennym organizowałem strajk, za co byłem relegowany z pracy. Wziąłem winę za człowieka, który miał trójkę dzieci. A ja miałem wtedy 25 lat i ideały. Dostałem wyrok, siedziałem w ośrodku odosobnienia, później miałem problemy z zatrudnieniem, bo pracodawcy niechętnie patrzyli na moją związkową proweniencję.

Co było później?

M.Ż.: Po rekomendacji „S”, w 1989 roku wróciłem do pracy związkowej – najpierw w Solidarności, a później zacząłem zakładać zupełnie nową organizację

– organizację dla zmianowców. Mieliśmy inne problemy niż pracownicy dzienni, stąd potrzeba zadbania o własne interesy. Ludzie masowo się do nas przepisywali, w szczytowym momencie mieliśmy ponad 1400 osób. Jestem ostatnim pracującym przedstawicielem komitetu założycielskiego. 17 maja 2023 r. minęło 35 lat.

Jak Pan je ocenia?

M.Ż.: Jeżeli chodzi o pracę zmianową, to prawdziwa katanga – ten kto tego nie doświadczył, nie ma pojęcia, ile wyrzeczeń kosztuje. Płaci się wysoką cenę: cenę życia rodzinnego, cenę zdrowia.

Żałuje Pan?

M.Ż.: Nie, nie zamieniłbym tego doświadczenia na nic innego. Szefowałem Sekcji Chemików dwie kadencje, mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że mamy fantastycznych ludzi. Jedyną, co mnie martwi, to kryzys pokoleniowy – nie widać młodych na horyzoncie. Zmieniła się nieco rola przewodniczącego – kiedyś gromadził tylko wokół siebie ludzi, dziś musi być trochę dyplomata, trochę psychologiem. I najważniejsze – musi umieć słuchać, bo ludzie bardzo często mają świetne pomysły, które trzeba zbierać i próbować realizować. Tylko wtedy ma ta praca sens.

A Pan gdzie teraz będzie szukał sensu?

M.Ż.: No cóż, na początku 2-3 tygodnie laby, a później...mam już swoje plany. To będzie, oczywiście, działalność między ludźmi i dla ludzi. Inaczej bym nie mógł. ■

PROTESTY PRZYNIOSŁY EFEKT. „PODATEK SASINA” TYLKO DLA JSW

W LIPCU KILKuset PRACOWNIKÓW KOKSOWNI CZĘSTOCHOWA I INNYCH SPÓŁEK WCHODZĄCYCH W SKŁAD GRUPY ZARMEN POJECHAŁO DO WARSZAWY, BY SPRZECIWIĆ SIĘ WPROWADZENIU TZW. „PODATKU SASINA”. CHODZIŁO O USTAWĘ O SZCZEGÓLNYCH ROZWIĄZANIACH SŁUŻĄCYCH OCHRONIE ODBIORCÓW ENERGII ELEKTRYCZNEJ, KTÓRA WPROWADZIŁA DANINĘ SOLIDARNOŚCIOWĄ. ZEBRANE W TEN SPOSÓB ŚRODKI MIAŁY TRAFIĆ NA SFINANSOWANIE OBNIŻKI CEN PRĄDU DLA GOSPODARSTW DOMOWYCH I PODMIOTÓW WRAŻLIWYCH.

W myśl początkowych zapisów, podatek od nadmiarowych zysków spółek węglow-

wych miał objąć JSW oraz dwie koksownie – częstochowską oraz wałbrzyską. W obu działają organizacje skupione w OZZZPRC. – Nie rozumiemy, dlaczego my, konsumenci surowców i energii, a nie beneficjenci wzrostu ich cen, mamy podlegać ustawie. Jednocześnie z opłaty solidarnościowej zostaną zwolnieni najwięksi producenci koksu, formy należące do zachodnich, bogatych koncernów, które osiągają ogromne zyski – tłumaczyli związkowcy, którzy protestowali przed Sejmem. Dodawali, że nowa danina być może pozbawi pracowników części ich wynagrodzenia, a być może także miejsca pracy.

Zdaniem prawników koksowni, zapisy mogą wynikać z nieuwagi osób przygoto-

wujących ustawę. – Konsultacje społeczne były prowadzone post factum, o czym także informowaliśmy ustawodawcę – mówiła wtedy magazynom „Zmiany” Anastazja Kałuzińska, przewodnicząca MZZPRC Huty Częstochowa i Sekcji Hutnictwa w OZZZPRC. Rząd ostatecznie wycofał się z pomysłu. Po społecznych protestach parlamentarzyści przyjęli poprawki, zgodnie z którymi opłatę solidarnościową od nadzwyczajnych zysków z wydobycia węgla i produkcji koksu w 2022 r., będą płacić wyłącznie firmy, w których pracuje ponad 3 tys. pracowników. To zawężyło katalog spółek do JSW, która jako jedyna może pochwalić się taką skalą zatrudnienia.



Podsumowanie roku 2023

Anastazja Kałuzińska

PRZEWODNICZĄCA
SEKCJI HUTNICZEJ



Rok 2023 był bardzo trudnym rokiem dla hutnictwa. Rosnące koszty energii oraz restrykcje klimatyczne w obrębie Unii Europejskiej (UE) obniżają konkurencyjność działających w Polsce wytwórców stali i sprzyjają importowi spoza UE. Trudno jest konkurować z importem, który jest tańszy kosztowo i atrakcyjniejszy w cenie zbytu. Firmy spoza UE nie muszą borykać się z drastycznymi wzrostami kosztów energii, takimi, jakie mamy w Polsce czy w całej Europie. Producenci stali z krajów trzecich nie są objęci tak rygorystycznymi regulacjami klimatycznymi, jak nasze. Według Eurofer jawne zużycie stali w Unii Europejskiej spadnie w tym roku o 5,2 proc. Będzie to więc czwarty rok recesji w hutnictwie w ciągu ostatnich 5 lat. Od kilkunastu lat polskie hutnictwo przestało być dobrem naszego kraju, zostało oddane w ręce zagranicznych kapitalistów, z korporacyjną polityką, często ciężką do zrozumienia dla zwykłego pracownika. Trudna sytuacja na rynku stali, brak produkcji, kłopoty z kapitałem obrotowym czy też wygaszanie lub zamykanie części obszarów hutniczych, odchodząca na emerytury załoga,



powodują, że doświadczamy spadkowej tendencji w zatrudnieniu. Pracownik, hutnik, to specyficzna kwalifikacja zawodowa. Nie ma mody na tego typu zawody. Brakuje młodych ludzi, chętnych do pracy w tej profesji. W pozyskiwaniu młodych hutników nie pomagają zamrożone poziomy wynagrodzeń za pracę w warunkach, mówiąc delikatnie, niekomfortowych. Niezwykle też trudno jest walczyć o zmiany poziomów wynagrodzeń w czasie wielkiego kryzysu. Hutnictwo mimo spadkowego trendu to wciąż żywiciel znacznej części Polek i Polaków. Obserwując to, co dzieje się od dłuższego czasu w przestrzeni metalurgicznej, przy braku, jak dotychczas – wystarczającego wsparcia ze strony rządowej – do polityki klimatyczno-energetycznej UE, to można poważnie obawiać się o przyszłość tej gałęzi przemysłu. ■

Podsumowanie roku 2023

Kazimierz Żertka,

SEKRETARZ SEKCJI ELEKTROCIĘPŁOWNI
I CIĘPŁOWNI



Sekcja spotkała się trzy razy – w kwietniu podczas zjazdu w Bukowinie, pod koniec września w Rewalu (spotkanie połączone było ze szkoleniem dotyczącym zmian w prawie pracy) i w grudniu w Lublinie. Podczas posiedzeń działacze w dużej mierze rozmawiali o braku uregulowań dotyczących elektrociepłowni i ciepłowni w kontekście mającej powstać NABE. Należy podkreślić, że postępująca transformacja jednostek wytwórczych elektrociepłowni i ciepłowni może w konsekwencji doprowadzić do drastycz-

nego ograniczenia zatrudnienia w tej części energetyki. Stare instalacje są bowiem zastępowane nowymi, najczęściej gazowymi, które nie wymagają aż tak rozbudowanej obsługi. Pracownicy obawiają się marginalizacji swojej profesji. Niestety, zmiany w naszych firmach nie są planowane odgórnie, według wcześniejszej przyjętej strategii. Każdy z koncernów – PGE, Tauron i Energa idą swoją drogą, a wdrażane przez nie rozwiązania nie są ze sobą spójne. Trudno w ten sposób cokolwiek planować. Duże obawy rodzi też sposób wyszkolenia młodych pracowników. Obserwujemy, że jest bardzo powierzchowny, bez nacisku na naukę BHP. Pracodawcy szukają różnych wytrychów, by obsadzać ludzi na wielu różnych stanowiskach, co oczywiście nie sprzyja bezpieczeń-



stwu, chodzi tylko o redukcję kosztów. Tymczasem administracja stale jest rozbudowywana. Trudno to zrozumieć. Nasza branża z dużą nadzieją przyjęła podpisanie umowy na przedpolu dla polskiej energetyki. Mamy nadzieję, że teraz, po zmianie władzy, proces będzie kontynuowany, dla stabilizacji oraz dobra pracowników i całego sektora.

DO TANGA TRZEBA NAM DWOJGA

Przewodniczący OZZZPRC Krzysztof Kisielewski o minionych 12 miesiącach i planach na najbliższe tygodnie



2023. Jaki to był rok?

KRZYSZTOF KISIELEWSKI: Dziwny, jakby złożony z dwóch części. Pierwsza – do wyborów i druga – po nich. Po 15 października zaczęliśmy żyć w innej rzeczywistości. Tamtą znaliśmy, choć oczywiście momentami nas mocno uwierała, tej nowej musimy się dopiero nauczyć. Dziś, wiemy bardzo niewiele. Jestem po rozmowach z pracownikami biura zespołu trójstronnego i Rady Dialogu Społecznego – czekamy na partnerów, których wyznaczy rząd. Bez tego trwamy w zawieszaniu.

Wybory zmieniły wszystko.

K.K.: Jeżeli mówimy o naszych sprawach, o energetyce czy górnictwie, to warto zaznaczyć, że wpływ na to, gdzie dziś jesteśmy, miała przede wszystkim polityka globalna – bo to ona zdeterminowała działania, które trzeba było podjąć, niezależnie od tego, kto u nas, w Polsce, stoi za sterami władzy. Mam na myśli głównie politykę klimatyczną UE.

Ona jednak ostatnio nieco się zmieniła, wyhamowała.

K.K.: Tak, ze względu na rynki paliwowe i ogromny wzrost cen, którego doświadczymy m.in. z powodu ataku Rosji na Ukrainę. To jedyny pozytywny aspekt tej okrutnej wojny.

Wracamy do naszych podsumowań. Rok 2023 na tak czy na nie?

K.K.: Myślę, że solidnie przepracowany rok zawsze, niezależnie od okoliczności, jest wartościowy. Udowodniliśmy, że jesteśmy skutecznym, dobrym partnerem społecznym, ale też – i to dobitnie pokazało minionych 12 miesięcy – do tanga potrzebujemy jeszcze dwojga partnerów: przedstawicieli władzy i pracodawców. Nie wspomnę oczywiście o potrzebie jednolitych działań w naszym środowisku – z tym, jak wiadomo, też nie było idealnie. Po stronie sukcesów na pewno odnotować należy likwidację wygasającego charakteru emerytur pomostowych. To wynik naszych wieloletnich, konsekwentnych starań, choć okoliczności tych zmian, o których więcej piszemy w tym wydaniu magazynu „Zmiany”, były, ogólnie

mówiąc, słabe. Ale z tą ustawą mamy też inne problemy, np. lista uprawnionych stanowisk pracy – pracujemy nad tym w ramach zespołu ds. Ubezpieczeń społecznych, czy notoryczne kwestionowanie przez ZUS nabytych uprawnień.

W 2023 roku, oprócz emerytur pomostowych, wiele razy pisaliśmy o umowach społecznych.

K.K.: To naturalne, bo w 2023 roku miała powstać NABE. Ówczesny rząd podkreślał, że Agencja wkrótce zacznie działalność. Tak się jednak nie stało. Pod koniec 2022 roku z dumą podpisaliśmy umowę zabezpieczającą pracowników spółek mających trafić do holdingu, w 2023 pracowaliśmy nad zabezpieczeniami dla pozostałych. Umowa jednak nie została podpisana. Od początku warunkiem jej zawarcia było wejście w życie umowy nr. jeden. Zabrakło jednego posiedzenia Sejmu.

Co dalej z NABE?

K.K.: Nie wiem. W środowisku szepcze się, że koncepcja NABE upadnie, a zamiast dużej Agencji może powstać kilka małych, by zachować aspekt konkurencyjności. „Małe NABE” wydają się dziś być rozsądną propozycją i scenariuszem do przyjęcia – czy najlepszym, tego nie wiemy, bo to przecież nie my kreujemy politykę. Trudno mi jednak ocenić wiarygodność tych pogłosek. Mam nadzieję, że za moment wszystko okaże się jasne i poznamy plany rządzących na transformację polskiej energetyki. Na pewno cieszy to, że została wypracowana, przy naszym ogromnym udziale, ustawa o osłonach socjalnych, czyli tzw. urlopowach górniczych oraz energetycznych. To ważne zabezpieczenie.

Ustawa rozwiązuje problem?

K.K.: Tylko w jakiejś mierze. Bo przecież są ci, którym świadczenie, z racji wieku, nie przysługuje. Poza tym polityka klimatyczna wymusza zmiany w koncernach energetycznych, które są zobligowane do tworzenia nowych, odnawialnych źródeł energii, a na nie trzeba ogromnych środków finansowych. Jak ogromne środki finansowe, to kredyty, a jak kredyty, to duże zadłużenie i konieczność spłaty...

...i brak środków na podwyżki?

K.K.: Historia zna wiele takich przypadków, chociażby w Jaworznie. Zobowiązania były na tyle duże, że – ze względu na płynność finansową – nie waloryzowano w wystarczający sposób wynagrodzeń. Dlatego nowe inwestycje są z jednej strony bardzo pozytywne, bo generują nowe miejsca pracy

i zapewniają rozwój, ale z drugiej – wiążą się z niepokojem i niepewnością. Wracając do minionego roku – z pewnością sukcesem było podpisanie umowy na przedpolu dla pracowników energetyki polskiej i prolongowanie terminu wcześniej podpisanej umowy na przedpolu dla NABE. Z końcem 2023 obie przestały obowiązywać, ale ich prolongata to nasz pierwszy cel w nowym roku. Próbowaliśmy to zrobić jeszcze przed 1 stycznia, niestety – ze względu na ten specyficzny czas i zmianę rządu – to się nie udało. Dziś, gdy zamykamy to wydanie magazynu „Zmiany”, znamy co prawda nazwiska ministrów, z którymi przyjdzie nam współpracować, ale nie znamy nazwisk partnerów społecznych, którzy zostaną desygnowani do prowadzenia rozmów w imieniu poszczególnych resortów. Gdy tylko zostaną wskazani, zabieramy się do pracy. Wśród pozytywów należy też wymienić zaangażowanie w negocjacje płacowe. To oczywiście stały element pracy związkowej, ale przy galopującej inflacji szczególnie trudny i ważny. W przeważającej większości firm, w których działamy, udało się zrekompensować spadek wartości pieniądza. To duży sukces, za który należą się podziękowania i działaczom, po których stronie była inicjatywa, i pracodawcom, którzy dostrzegli tę potrzebę. Miniony rok minął nam także w OZZZPRC pod znakiem szkoleń, których zorganizowaliśmy sporo, i które w głównej mierze dotyczyły zmian w prawie pracy. Musimy być na bieżąco, stąd ciągła potrzeba podnoszenia kwalifikacji.

W Zrzeszeniu niebawem także czas zmian.

K.K.: To prawda. Ten rok jest rokiem wyborczym. W kwietniu dojdzie do zmian we władzach Zrzeszenia i we władzach poszczególnych Sekcji. Pierwszych nowych członków zarządu poznamy jeszcze przed zjazdem, po wyborach w Sekcjach. Jakie były minionie cztery lata? Muszę podkreślić, że ich wspólnym mianownikiem była fantastyczna atmosfera pracy i ogromne zaangażowanie. Na podobne liczę po wyborach, oczywiście z dużą otwartością na nowe osoby i ich energię oraz pomysły.

Co, oprócz wspomnianej prelongaty umowy na przedpolu, jest to zrobienia w najbliższym czasie?

K.K.: Musimy kontynuować rozmowy dotyczące PUZP, które wznowiliśmy pod koniec roku. Chcemy doprecyzować, które podmioty są podmiotami energetycznymi. Według dyrektywy unijnej ich krąg jest znacznie szerszy niż w polskim rozumieniu definicji przedsiębiorstwa energetycznego, dlatego zależy nam na ujednoczeniu tych definicji. To ważna zmiana, bo dziś wlewo pracowników jest dyskryminowanych przez niejasne zapisy. Musimy też zaznaczyć potrzebę odwrócenia bezterminowości egzaminów kwalifikacyjnych, których wprowadzenie było zasługą Zrzeszenia – pod koniec roku ponownie wyszliśmy z inicjatywą przywrócenia zdobytych dzięki nam uprawnień. Ale pamiętajmy, że OZZZPRC to nie tylko energetyka. W minionym roku zajmowaliśmy się też m.in. chemią. Nie udało się doprowadzić na zwołania zespołu trójstronnego poświęconego tej branży, ale mam nadzieję, że nowy podział zadań spowoduje ożywienie w tej kwestii. W ostatnich latach na naszych oczach narodził się multienergetyczny gigant, czyli grupa Orlen, która przejęła m.in. Grupę Energa i Lotos. Wcale nie jest powiedziane, że od tego procesu nie będzie odwrotu – o tym też mówi się dziś w kularach. W całej branży chemicznej wiele się dzieje, a rosnące ceny gazu i spadająca sprzedaż nawozów sprawia, że nastroje w firmach są kiepskie. Tym bardziej potrzebny jest pilny dialog. Oczywiście ogromnym wyzwaniem jest trudna również sytuacja przedsiębiorstw energochłonnych np. hutnictwa czy produkcji siarki – z tymi problemami mierzymy się już dzisiaj.

Pamiętajmy również, że OZZZPRC zasilili w ostatnim czasie organizacje z innych branż, np. transportu, szkolnictwa czy sądownictwa – dopiero uczymy się specyfiki ich pracy i związanych z nią problemami i to też dla nas ważne zadanie. Przed nami zatem, jak zwykle, wiele pracy, o której już dziś wiemy i tej, którą przyniesie rzeczywistość. Jesteśmy gotowi. ■

Podsumowanie roku 2023

Piotr Serafin

PRZEWODNICZĄCY SEKCJI
ZAKŁADÓW ENERGETYCZNYCH



Jaki to był rok? Standardowo mówię: trudny i pełen wyzwań, ale jednocześnie oceniam go pozytywnie. Skończyła się pandemia, skończyły się obostrzenia, które były szczególnie uciążliwe dla pracowników energetyki i które mocno ograniczały także naszą działalność związkową. Na naszych zjazdach spotykaliśmy się w 2023 r. czterokrotnie, zawsze we frekwencji zapewniającej prawomocność decyzji. Byli z nami przedstawiciele nowych organizacji, którzy aktywnie włączyli się w prace Sekcji. Kolejnym pozytywem mijającego roku było nawiązanie ścisłej współpracy między Sekcją a gremiami mającymi władzę ustawodawczą, takimi jak Ministerstwo Aktywów Państwowych, Związek Pracodawców Energetyki Polskiej czy krąg zarządcy w spółkach energetycznych. Warto ten trend kontynuować, bo to dobra perspektywa na przyszłość. Co ważne, weszliśmy z naszymi postulatami na bardzo wysoki, międzynarodowy poziom, organizując w czasie targów ENERGETAB konferencję pt. „Strona społeczna jako partner w biznesie”.

Działacze z naszej Sekcji aktywnie brali udział w debatach, spotkaniach, projektach i zespołach trójstronnych, byli też członkami grup przygotowujących umowę społeczną dla energetyki polskiej. Skutecznie przygotowaliśmy także interpelacje ws. egzaminów kwalifikowanych i zmiany brzmienia art. 54.

Przedstawiciele Sekcji działali równocześnie w swoich macierzystych firmach. Rok 2023 zamykamy podpisaniem wielu porozumień dotyczących regulacji płacowych. Udało się przekonać szefów, by wypłacili pracownikom należne im za wysoką inflacją rekompensaty.

Za nami więc rok mozolnej, ciężkiej pracy, który należy ocenić jak najbardziej pozytywnie. Jakie są perspektywy na najbliższe miesiące? Rok 2024 to oczywiście wachlarz lęków i niepewności co do przyszłość polskiej energetyki. Co zamierza nowy rząd w kwestii NABE? Kto będzie kreował politykę energetyczną kraju? Te pytania na razie pozostają bez odpowiedzi. Jako OZZZPRC wystosowaliśmy apel do nowego rządu, w którym deklarujemy chęć współpracy. Chcemy być prawdziwym partnerem w duchu pluralizmu związkowego. ■

Szef i związkowiec, czyli o roli dobrej współpracy

Relacja z konferencji zorganizowanej przez OZZZPRC na Międzynarodowych Targach Bielskich ENERGETAB

Chcemy być rzetelnym, sprawdzonym partnerem. Niech to będzie nowe rozdział w tych relacjach – mówi Piotr Serafin, gospodarz i organizator konferencji nt. roli strony społecznej jako partnera w biznesie, którą OZZZPRC zorganizowała 12 września podczas Międzynarodowych Energetycznych Targów Bielskich ENERGETAB. Jak podkreślał, udział w tak prestiżowej imprezie to wydarzenie bez precedensu w długiej historii Zrzeszenia.

„Nasi działacze mogą inspirować, podpowiadać, wskazywać dobre rozwiązania, a także, co ważne, informować o bolączkach w środowisku pracy, taka szczerść pomaga obu stronom. Konferencja skończy się dzisiaj, a za moment, w swoich firmach, będziemy konsumować to, co się tu dziś zadzieje – mówił podczas otwarcia dyskusji Piotr Serafin.

Pierwszym prelegentem był mec. Paweł Jurałowicz, który mówił o prawnych podstawach funkcjonowania związków zawodowych w Polsce, Europie i na świecie. Wskazywał, że zgodnie z ustawą o związkach zawodowych, jest niezależną, dobrowolną i samorządną organizacją, która reprezentuje pracowników, chroni ich prawa, interesy zawodowe oraz socjalne. Podkreślał, że wszyscy uczestnicy dialogu społecznego – zarówno organy państwowe, samorząd terytorialny, jak i pracodawcy obowiązani są traktować jednakowo wszystkie związki zawodowe.

Paweł Jurałowicz mówił także o warunkach, które muszą być spełnione, by organizację móc uznać za reprezentatywną oraz uprawnieniach takich organizacji. „Proszę pamiętać, że związki zawodowe mają prawo do opiniowania założeń i projektów prawnych – w zakresie objętym zadaniami związków zawodowych. To nie jest powszechna wiedza; Organizacja związkowa, reprezentatywna w rozumieniu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego, ma też prawo występowania z wnioskami

o wydanie lub zmianę ustawy albo innego aktu prawnego w zakresie spraw objętych zadaniami związku zawodowego. Wnioski dotyczące ustaw związków kieruje do posłów lub organów mających prawo inicjatywy ustawodawczej. W przypadku aktów prawnych niższego rzędu, wnioski kieruje się do organów uprawnionych do ich wydania” – wyjaśniał mecenas Jurałowicz.

CO DAJE WSPÓŁPRACA

„Związki zawodowe mają swoje korzenie w walce o lepsze warunki pracy, godziwe wynagrodzenia oraz godne traktowanie pracowników. W czasach rewolucji przemysłowej były one głównym narzędziem obrony pracowników przed wyzyskiem. Dziś, mimo znacznego postępu społeczno-ekonomicznego, związki zawodowe wciąż odgrywają kluczową rolę w monitorowaniu przestrzegania praw pracowniczych i dbaniu o dobrostan pracowników. Wyobrażenia i poglądy uległy zmianie, kiedy zrozumiano, że związki zawodowe nie muszą być antagonistycznym elementem w relacjach pracownik-pracodawca” – dodawał Paweł Jurałowicz.

Partnerstwo daje, jak wymienił, szereg korzyści, m.in. poprawę jakości decyzji biznesowych (pracownicy często posiadają cenne informacje zwrotne z codziennych operacji, które mogą pomóc w doskonaleniu procesów i usprawnieniu działania przedsiębiorstwa), stabilności przedsiębiorstwa czy wypracowania wspólnej wizji organizacji (co może się przełożyć na zwiększoną zaangażowanie pracowników, większą lojalność wobec firmy i efektywniejsze wykorzystanie ich potencjału). Współpraca między organizacjami związkowymi a pracodawcą pomaga ponadto, zdaniem mecenas, w szybkiej adaptacji do zmieniającego się rynku, kreowania pozytywnego wizerunku oraz wspólnego biznesu.

DIALOG BEZ WZGLĘDU NA USTAWĘ

Przewodniczący OZZZPRC Krzysztof Kisielewski mówił, że związki zawodowe, jako



partnerzy społeczni, mają wewnętrzny interes, by rozmowa trwała – niezależnie od ustaw czy aktów prawnych. Dodawał, że współpraca wewnątrz firmy nie wyczerpuje potrzeb obu stron – dlatego tak ważny jest dialog na szczeblu samorządowym oraz krajowym.

Zdaniem Krzysztofa Kisielewskiego, jest luka prawna dotycząca dialogu wewnątrz-korporacyjnego i w holdingach. „Polskie koncerny energetyczne składają się z kilku spółek, każda ma wewnętrzne uregulowania. Nie wiadomo więc, jak miałyby wyglądać dialog i kto miałyby go prowadzić. Szefowie stojący na czele mówią pracownikom – macie swoich pracodawców, zgłaszajcie się do nich” – wyjaśniał pre-



wodniczący OZZZPRC. W wielu przypadkach sprawę ratują branżowe zespoły trójstronne, które robią kawał dobrej roboty. „Tam, gdzie nie ma przepisów, potrzebny jest dialog w dobrej wierze. W każdej grupie energetycznej funkcjonuje rada społeczna, która konsultuje różne sprawy – na tym polu może dochodzić do współpracy” – dodawał szef Zrzeszenia.

OBUSTRONNA TREMA

„Zawsze, jak wchodzę na spotkanie ze związkowcami, mam tremę – bo te spotkania mają różną temperaturę i nigdy nie wiadomo, jak się potoczą. Nie przyznawałabym się do tego, bo to pewnego rodzaju słabość, gdybym nie wiedział, że ta trema

jest obustronna – bo państwo również, jak przychodzie, ją odczuwacie. Siadamy przy wspólnym stole i trzeba wielkiej umiejętności dialogu, by krok po kroku zbliżyć się do kompromisu” – mówił podczas konferencji wiceprezes spółki Tauron Artur Warzocha. Dodawał, że należy założyć, że obie strony mają wolę kompromisu – choć czasem, gdy idzie się utartymi ścieżkami, jest o niego szalenie trudno. „Gdy jednak wiemy, na jakich przepisach oparty jest nasz dialog i jakie mamy role, jest zdecydowanie łatwiej. Celem nadrzędnym, który powinien nam przyświecać w ramach społecznej gospodarki rynkowej, jest dobro przedsiębiorstwa – tu kryje się i dobro pracodawcy, i dobro pracowników. Przedstawiciel z reprezentuje szeroko pojęty interes społeczny, walczy o coś, co stanowi podstawę bytu jego rodziny. Jeżeli jest odpowiednia empatia po stronie właściciela zakładu pracy, to ten dialog będzie musiał posuwać się do przodu – zgodnie z oczekiwaniami” – mówił Artur Warzocha.

Jak wyjaśniał, pracodawca ma „z tyłu głowy”, na jakie wydatki może sobie pozwolić, bo jego zadaniem jest też utrzymanie zakładu w jak najlepszej kondycji. „My też czujemy się powołani do tego, by świadczyć usługi publiczne – musimy to robić po tej cenie, żeby nie doprowadzić do zubożenia społeczeństwa. W grupie Tauron, jak myślę, mamy dobrze wypracowane nawyki dialogu. Oczywiście nigdy nie jest tak, że jak się rozstajemy, to na dnie duszy zostają ukryte zale – ale na tym polega istota kompromisu. Cieszymy się, że możemy współpracować z radą społeczną naszego koncernu. Dobrze by było zaimplementować takie rozwiązanie we wszystkich grupach energetycznych” – mówił Warzocha, opowiadając o centrum kompetencji, które udało się otworzyć w firmie.

„W dobie transformacji stało się to bardzo ważnym zadaniem. Co ważne, z inicjatywą przyszła do nas rada społeczna. Teraz centrum kompetencji stało się dla nas ważną platformą dla pracowników, którzy chcą znaleźć dla siebie nowe obszary działalności zawodowej. (...) Bywa między nami trudno, ale niech dialog społeczny, bez względu na to, jakie scenariusze będą realizowane w kontekście NABE, trwa. Na pewno razem znajdziemy wyjście nawet z największych opresji” – mówił Artur Warzocha. ■

Podsumowanie roku 2023

Michał Szyber,

PO PRZEWODNICZĄCEGO SEKCJI CHEMICZNEJ



Sekcja obradowała w tym roku dwukrotnie. W kwietniu na emeryturę odszedł Mieczysław Żabiński. Jego następcę poznamy po wyborach w Bukowinie Tatrzańskiej.

Dla branży chemicznej nastąpiły ciężkie czasy, jest wiele znaków zapytania. Swojej przyszłości są niepewni m.in. pracownicy grupy Azoty, która miała zostać przejęta przez Orlen. Łączenie zostało na razie wstrzymane. Inaczej było w przypadku Lotosu. Poszczególne spółki stopniowo zostają wchłaniane przez Orlen, który od 2022 roku ma 70 proc. udziałów w Rafinerii Gdańskiej. W efekcie powstał duży kompleks mul-tienergetyczny. Czas pokaże, czy to był dobry krok. Z punktu widzenia działacza związkowego, zmianę należy nazwać co najmniej kłopotliwą. Po połączeniu w grupie Orlen jest... 170 organizacji. Każda dba o własny interes i ciężko będzie mówić wspólnym głosem. Sytuacja cały czas odbija nam się czkawką – dziś, żeby cokolwiek załatwić, trzeba pojechać do Płocka albo do Warszawy – to tam zapadają decyzje. Brakuje też świeżej krwi, nie ma chętnych do pracy. Ostatni rekordzista przepracował... godzinę, po czym poszedł do domu. Praca jest nie dość, że zmianowa, to jeszcze uciążliwa, a wynagrodzenia nie przekraczają stawek proponowanych w supermarketach – wybór dla młodych ludzi jest więc prosty. Korzystając z okazji, składam wszystkim najserdeczniejsze życzenia w Nowym Roku. ■

Podsumowanie roku 2023



Dariusz Salamon,
PRZEWODNICZĄCY SEKCJI KOKSOWNI-
CZO-CHEMICZNEJ



Ubiegły rok cechował się zawirowaniami w branży koksowniczej oraz niekorzystną relacją ceny węgla do ceny koksu.

Mimo tego minione 12 miesięcy były dobre dla pracowników JSW KOKS S.A. pod względem prowadzonej w spółce polityki płacowej. Pomimo złych prognoz dla branży hutniczo-koksowniczej, wchodzimy z optymizmem w 2024 rok i życzymy sobie równie udanego roku, jak poprzedni – mówią jednogłośnie Dariusz Salamon z Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej oraz Bogdan Kowalski z Koksowni w Radlinie.

W AMP S.A. Oddział w Zdziezowicach rok 2023 rozpoczął się podpisaniem porozumienia płacowego, kończącego krótkie, jak na warunki w AMP, negocjacje płacowe. Wynik negocjacji został przez załogę przyjęty pozytywnie. Z ważnych dla pracowników spraw, udało się po kilkunastomiesięcznej batalii wprowadzić – w zamian za posiłki profilaktyczne



Pomimo złych prognoz dla branży hutniczo-koksowniczej, wchodzimy z optymizmem w 2024 rok i życzymy sobie równie udanego roku, jak poprzedni

– karty profilaktyczne i karty lunch pass do realizacji w sklepach spożywczych i restauracjach. Rok 2023 skończył się, niestety, kolejną trudną sytuacją w branży, co skutkować może dalszą redukcją zatrudnienia – podsumowuje Małgorzata Pandel z Koksowni Zdziezowice. W Polskiej Spółce Gazownictwa sp. z o.o., oddział Zakład Gazowniczy w Zabrze, nastroje na koniec roku kalendarzowego były optymistyczne – relacjonuje Marcin Gala. Jak dodaje, po kolejnym sporze zbiorowym z pracodawcą (w roku ubiegłym była taka sama sytuacja), udało wynegocjować się satysfakcjonujące podwyżki dla pracowników spółki oraz porozumienie o świadczeniu świątecznym. Kolejnym ważnym wydarzeniem było podpisanie porozumienia ze stroną społeczną na temat Gwarancji Pracowniczych po przejęciu Polskiej Spółki Gazownictwa przez Grupę Kapitałowa ORLEN, co uspokoiło pracowników. Można dodać, że wszelkie spekulacje na tematy braku wsparcia przez GK Orlen nie sprawdziły się, gdyż stan zatrudnienia został utrzymany, a wszelkie inwestycje zostały zrealizowane zgodnie z wytyczonym przez zarząd spółki planem.

Stanisław Brych dodaje, że rok 2023 w branży gazowniczej GK Orlen był rokiem małej stabilizacji. Po wchłonięciu przez Orlen GK PGNiG zostało jeszcze w 2022 roku zwarte porozumienie ze stroną społeczną, gwarantujące, że w dwuletnim okresie nie będzie zmiany stanowisk i angaży, a przez 4 lata nie będzie redukcji zatrudnienia. Przy, co trzeba zaznaczyć, ugodowej postawie pracodawcy, udało się także utrzymać układy zbiorowe, co jest głównym sukcesem strony społecznej przy tak generalnych zmianach, które zaszły w całej branży paliwowo-energetycznej z powodu koncentracji jej największych spółek w jeden koncern. Strona związkowa w tym czasie skupiła się na działaniach zmierzających do likwidacji skutków inflacji, czyli utrzymania realnej wartości płac. Jednym z większych w 2023 roku problemów branży była demografia. Tak jak w wielu innych branżach, zauważalny jest brak nowych pracowników przy jednocześnie szybko rosnącej średniej wieku załogi – dodaje Stanisław Brych.

Z sytuacji finansowej zadowoleni są także pracownicy z Grupy Ożarów – przekazał nam Jerzy Heba z NSMZZPRC Grupa Ożarów S.A. w Karsach. ■

Dodatki branżowe

– komu i dlaczego?
[Zapraszamy do dyskusji]

Nie wyrażamy zgody na marginalizację i postępującą degradację dodatków wypłacanych pracownikom produkcji – mówią związkowcy z Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w JSW KOKS.

Działacze chcą, by wysokość wzrostu i rewaloryzacji dodatków była ściśle powiązana ze wzrostem płac. – Najwyższy czas na konstruktywne zmiany i rozwiązania – podkreśla Tomasz Sedecki.

O ile o wzroście stawek zaszerogowania wszystkim związki i wszyscy pracownicy dyskutują bardzo chętnie, tak w przypadku dodatków dla pracowników produkcyjnych – m.in. dodatku zmianowym, szkodliwym, gorącym czy za pracę w godzinach nocnych, temat jest szybko ucinany i deprecjonowany. Gdy walczymy o ich waloryzację, wszyscy patrzą na nas z niechęcią, by nie powiedzieć – z wrogością. Ta wrogość często podszyta jest także pogardą i fałszywym założeniem, że skoro pracujemy fizycznie, to musimy zarabiać zdecydowanie mniej niż pracownicy administracyjni. Jesteśmy ciekawi, czy w innych przedsiębiorstwach pracownicy produkcji też obserwują takie zjawisko? Jeżeli tak, to może warto zewrzeć szeregi i zmienić ten stan rzeczy albo chociaż rozpocząć publiczną debatę na ten jakże istotny dla nas temat? – pyta Tomasz Sedecki.

Pracownicy zatrudnieni w systemie zmianowym pracują w warunkach szczególnie uciążliwych – godzą się na nietypowe godziny pracy, szybszą, często znaczną utratę zdrowia.

Komentuje Dariusz Salamon, szef Sekcji Koksoowniczo-Chemicznej

Przemysł ciężki stanowi trzon gospodarki i jest fundamentem rozwoju społecznego. W przeważającej większości produkuje on na potrzeby innych branż przemysłowych, a nie bezpośrednio konsumentów. Praca w przemyśle ciężkim jest niezwykle wymagająca – zarówno fizycznie, jak i psychicznie oraz emocjonalnie. Pracownicy o odpowiednich kwalifikacjach często wykonują bardzo odpowiedzialne zadania w trudnych warunkach, niejednokrotnie narażając swoje zdrowie i bezpieczeństwo. Ich zaangażowanie i determinacja stanowią kluczowy czynnik w rozwoju i utrzymaniu przemysłu ciężkiego. Przyznawanie tym pracownikom dodatków branżowych jest sposobem na ich wyróżnienie i docenienie poniesionego trudu i wysiłku oraz jest rekompensatą za znacznie zwiększoną uciążliwość pracy. Jednak coraz częściej dostrzegamy marginalizację dodatków branżowych. W naszej ocenie pracodawca ma prawo i obowiązek podejmowania działań służących wdrażaniu takich rozwiązań, które będą służyły zrekompensovaniu wysiłku pracownikom zatrudnionym w tych trudnych i uciążliwych warunkach. Dodatki branżowe są w pełni zasadne, stanowią uznanie dla poniesionego wysiłku, poświęcenia i zaangażowania pracowników. One nie tylko motywują pracowników do dalszego rozwoju, ale również przyczyniają się do zwiększenia konkurencyjności i innowacyjności sektora. W ten sposób tworzy się harmonijne i satysfakcjonujące środowisko pracy, które korzystnie wpływa zarówno na pracowników, jak i na całą branżę.

– Chcielibyśmy mieć to wszystko godziwie finansowo zrekompensovane, aby w zamian za te trudy i niedogodności móc zapewnić dobre i dostatnie życie naszym rodzinom. Mamy świadomość, że warunków pracy znacząco nie da się w koksowni poprawić, można natomiast na pewno zmienić nasze wynagrodzenie, wyceńając uczciwie należne nam dodatki – podkreślają związkowcy.

A jak jest z dodatkami w Waszych zakładach pracy? Można pisać na za pośrednictwem zrzeszeniowego Facebooka lub na maila: biuro.glowne@ozzprc.pl.

Do kontaktu i wspólnych działań zachęca też przewodniczący Sekcji Koksoowniczo-Chemicznej Dariusz Salamon mzzprc@wp.pl.

Podsumowanie roku 2023

Adam Błada
PRZEWODNICZĄCY
SEKCJI GÓRNICICTWA



Wszystkie nasze organizacje reprezentują przemysł wydobywczy: węgiel brunatny (ZZPRC KWB Bełchatów, NZZPRC „RUCH” KWB „KONIN”), sól (ZZPRC przy KS „Kłodawa”), siarka (ZZPRC Przemysłu Siarkowego KIZCHS „Siarkopol” w Grzybowie), aż do platform wiertniczych (ZZPRC Petrobaltic).

Rok kończymy w kiepskich nastrojach. „Nowiny” docierają do nas, od dłuższego czasu, wraz z decyzjami Rządu RP, czy Komisji Europejskiej. Mówię o założeniach polityki Zielonego Ładu, co do redukcji emisji spalin – 55 proc. w stosunku do 1990 r. ograniczenia emisji do atmosfery gazów cieplarnianych, CO₂, do roku 2030 oraz osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r., założeniach Polityki Energetycznej Polski do 2040 r. – prognozach udziału węgla w produkcji energii elektrycznej oraz Terytorialnych Planach Sprawiedliwej Transformacji dla poszczególnych województw. Mam jeszcze (choć płonną) nadzieję, że zmiany w TPST dla łódzkiego, które mają być przedstawione do oceny w Komisji Europejskiej do stycznia 2024 r., będą zawierały więcej szczegółów ws. harmonogramu transformacji. Czy sprawiedliwej?

Rosnące ceny uprawnień do emisji CO₂, a co za tym idzie spadająca opłacalność energetyki węglowej, są czynnikiem działającym destrukcyjnie na branżę energetyczną, z którą kopalnie węgla brunatnego funkcjonują w pełnej symbiozie. Jedyną tezę, która może pocieszać w tym całym zamieszaniu, wynikająca z PEP 2040, to stwierdzenie, że rozwój źródeł wiatrowych i fotowoltaicznych nie likwiduje potrzeby posiadania dyspozycyjnych źródeł wytwórczych, które w przypadku braku generacji ze źródeł OZE uzupełnią bilans mocy wraz z wymaganą rezerwą. Póki co pracujemy, czekając na dalszy rozwój wydarzeń, po zmianach dokonanych w wyborach 15 października. Brak informacji, konkretnych, kierunkowych informacji, np. co z NABE, czy w ogóle taki kierunek zostanie kontynuowany, budzi w nas coraz to większy niepokój.

W KWB Bełchatów mijający rok zamykamy podpisanymi dokumentami



regulującymi sprawy pracownicze, m.in. płacowe. Obszarów do zmiany jest jeszcze wiele. Czy zrobiliśmy maksymalnie dużo? Pewnie ktoś powie, że można było zrobić i wynegocjować więcej. Myślę jednak, że trzeba mierzyć siły na zamiary i poruszać się w realiach otaczającego świata. Niepokoić może tylko niepewność wynikająca z braku decyzji co do kierunków dalszej działalności Grupy Kapitałowej GK PGE w kwestii transformacji i jej potencjalnych kierunków.

Jeżeli chodzi o KIZCHS „Siarkopol” w Grzybowie, kopalnia w „Osieku” funkcjonuje w pełnej symbiozie z elektrownią ENEA Elektrownia Połaniec. Układ technologiczny wytopu siarki oparty jest na wykorzystaniu ciepła dostarczanego przez Elektrownię Połaniec. Nie trzeba nikogo przekonywać, że zmiana np. taryfy dla ciepła dostarczanego kopalni (choć to nie tylko ten czynnik) wpływa na cenę surowca. Ta z kolei wpływa na zmniejszoną sprzedaż dla głównych odbiorców, którymi są Grupa Azoty i marokański OC. Ten drugi, jako strategiczny odbiorca zagraniczny, ma alternatywę w postaci dostawców z Azji. Nie wróży to dobrze ani firmie, ani załodze.

W KS „Kłodawa” mijający 2023 rok można uznać za udany. Najważniejszym produktem od ponad 50 lat jest sól kamienna. Miniony rok jest kolejnym rekordowym, co do wydobywania i sprzedaży. Wynegocjowano wyższe stawki wynagrodzeń dla pracowników. Kopalnia inwestuje zarówno w pracowników, jak i coraz to bardziej nowoczesny park maszynowy. Korzystając z okazji, chciałbym złożyć wszystkim życzenia na ten Nowy Rok 2024. Życzę wszystkim dużo dobrego zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym oraz spełnienia marzeń.

Z górniczym Szczęściem Boże! ■

TANIEC NAD PRZEPAŚCIĄ. O PASJI, KTÓRA URATOWAŁA ŻYCIE

W naszym cyklu pt. „Szósta Zmiana” czas na **Piotra Dąbrowskiego** z JSW Koks – zapalonego tancerza, dla którego breaking stał się rodzajem terapii. – Po 10 bardzo ciężkich latach, naznaczonych depresją i natogiem, wróciłem do mojej największej życiowej pasji – dzięki niej moje życie odzyskało sens mówi bohater tej opowieści. Oprócz tańca pasjonuje go jeszcze sztuka tatuażu. Czy to nowy natóg? Być może. Ale za to jaki piękny!

Porozmawiamy o tańcu? Jak to wszystko się zaczęło?

P.D.: Miałem kilkanaście lat, to był piorun miłości, jak w „Ojcu Chrzestnym”. Rok 2004, trwają Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej, Grecja, niespodziewanie, wygrywa finał. Ale ja szaleje nie na punkcie futbolu, tylko na punkcie breakingu, który właśnie zobaczyłem w wykonaniu chłopaków. Tańczyli na kartonach w centrum Mielna. Chciałem być taki jak oni.

To była główna motywacja?

P.D.: Byłem nastolatkiem, nie będę ukrywał – chodziło też o chęć pokazania się i brylowania na parkietach podczas dyskotek. Ale szybko odkryłem, że taniec to mój motor napędowy. Chciałem być nie tylko najlepszy, ale też zachowywać się i wyglądać jak chłopaki, którzy mnie inspirowali. Tańczyłem regularnie do 20. roku życia – później nastąpiła ciężka dekada. Systematyczność siadła, ja coraz bardziej pogrążałem się w natóg i depresji.

Przestał Pan tańczyć?

P.D.: Nie przestałem, ale treningi nie były regularne. Dopiero wraz z podjęciem decyzji o abstynencji, wróciłem z pełnym oddaniem do pasji.

To był rodzaj terapii?

P.D.: Chyba można tak powiedzieć. Nie chciałem trzeźwieć na smutno. Regularne treningi przywróciły mi wiarę w to, że mogę znów decydować o swoim życiu i pisać jego scenariusz tak, jak mi się podoba. Myślę, że moja historia może dawać innym nadzieję, bo dobrze pokazuje, jak podnieść z dna. Dziś taniec pozwala mi na bycie sobą. Dzięki niemu ćwiczę uważność i bycie TU i TERAZ.



Byłem nastolatkiem, nie będę ukrywał – chodziło też o chęć pokazania się i brylowania na parkietach podczas dyskotek. Ale szybko odkryłem, że taniec to mój motor napędowy. Chciałem być nie tylko najlepszy, ale też zachowywać się i wyglądać jak chłopaki, którzy mnie inspirowali.



foto. dzięki uprzejmości Marcina Wiśniewskiego, instagram: zdjęciem.malowane



Staram się to podejście przekładać na każdy aspekt swojego życia. Najlepsze jest to, że wciąż traktuję to jako ogromną przygodę – mimo że z tańcem mam do czynienia już drugą dekadę, to staram się do niego podchodzić tak, jak bym się ciągle uczył wszystkiego na nowo – dzięki temu, mam wrażenie, szybciej się rozwijam.

Czy breaking to to samo, co breakdance?

P.D.: Nie, ale to bardzo często powielany błąd. Jest wiele historii dotyczących początku breakingu, ale moja ulubiona to ta: w latach 70. DJ Kool Herc podczas grania na ulicach Nowego Yorku, zauważył, że dużo osób zaczyna tańczyć i dobrze się bawić do wyodrębnionych, zapętlonych przebiegów perkusyjnych z utworów funkowych i jazzowych. W slangu zaczęto tancerzy nazywać b-boy (od beat boy, w tłumaczeniu: chłopaki z bitem), a sam taniec breaking albo bboying. W latach 80. media nurtu głównego zaczęły trochę niezdarnie i ignorancko nazywać ten uliczny taniec breakdance. W środowisku tanecznym nie przepadamy za tym określeniem, choć zdajemy sobie doskonale sprawę, że dalej z tym nazewnictwem jest najbardziej kojarzony.

Breaking przeżywa dobry czas – wkrótce ma trafić pod olimpijskie strzechy.

P.D.: To prawda. Pierwszy raz w historii breaking pojawi się na igrzyskach w Paryżu w 2024. Zasady sędziowskie oceniane będą na zadach TREE FOLD:

- 👉 **BODY** – ewolucje, akrobacje, figury wymagające dużej sprawności fizycznej
- 👉 **MIND** – kreatywność i oryginalność tancerza
- 👉 **SOUL** – poczucie rytmu, to jak tancerz reaguje na muzykę, jak panuje nad swoją wewnętrzną energią

Świadomy tancerz zaznacza, że zna podstawy, wie, o co w tym chodzi, ma korzenie, ale jednocześnie daje dużo od siebie, filtruje wszystko przez własną wrażliwość i doświadczenie.

P.D.: Nie wiem, jak tancerze w innych krajach czy miastach, ale ja zauważyłem u nas pewną zależność – wszystkie osoby, które ze mną tańczyły, tańczą do tej pory. Niemal wszystkie pochodzą z dysfunkcyjnych rodzin. Myślę, że taniec był dla nas odskocznią od codziennych problemów – tak teraz, na to patrzę.

Wygląda na to, że taniec uratował Pana wiele razy.

P.D.: Tak, zdecydowanie. Nie wiem, gdzie bym dzisiaj był, gdyby nie breaking.

Zdaje się, że od niedawna ma Pan nową pasję?

Widać, prawda? (śmiejch)

Widać. Do twarzy Panu!

P.D.: 2 lata temu zrobiłem w olkuskiej pracowni „Gniazdo” pierwszy tatuaż. Tak spodobała mi się praca i atmosfera tego miejsca, że później wracałem...20 razy. Trochę to kompulsywne zachowanie, wiem, ale cóż począć. Od jakiegoś czasu działam razem z chłopakami, zajmują się brandingiem marki. Traktuję to jako kolejny krok w samorozwoju i cieszę się, że trafiłem do tego wspaniałego środowiska.

Czyżby kolejny, obok tańca, prezent od losu?

Na to wygląda.



36. KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW W OBIEKTYWIE

25 kwietnia 2023 roku w Bukowinie Tatrzańskiej obradowali przedstawiciele OZZZPRC. Zjazd można podsumować trzema słowami – sprawnie, merytorycznie i odpowiedzialnie – mówi przewodniczący Krzysztof Kisielewski. To ostatni zjazd sprawozdawczy tej kadencji. Kolejny – w kwietniu tego roku, będzie zjazdem wyborczym.

Delegaci podjęli m.in. uchwałę wzywającą OZZZPRC do wzmożonych działań na rzecz likwidacji cyklicznych egzaminów kwalifikacyjnych. Piotr Serafin, szef Sekcji Zakładów Energetycznych podkreślał, że proces uprawnień energetycznych w dalszym ciągu uważany jest za kluczowy w kwestiach dotyczących likwidacji luki pokoleniowej w energetyce i dyskryminacji tej grupy zawodowej. – Cykliczne egzaminy oznaczają też, niestety możliwość stosowania mobbingu przez pracodawcę, a na to nie możemy się zgodzić – argumentował. OZZZPRC będzie więc dążyć do tego, by uprawnienia kwalifikacyjne powróciły do okresu bezterminowego – tak, jak to było jeszcze niedawno, przed zmianą przepisów. Delegaci rozmawiali także – na wniosek Sekcji Elektrowni na Węgiel Kamienny – o konieczności powstania nowych badań dotyczących wpływu pracy zmianowej na zdrowie, samopoczucie i życie rodzinne pracowników ruchu ciągłego. Pomysł spotkał się z dużym aplauzem – uchwała tej sprawie została przyjęta jednogłośnie. Więcej o tej sprawie na str. 14-15.

W czasie zjazdu delegaci zajmowali się także kwestią waloryzacji składki. To druga podwyżka z rządu, ale wcześniej, przez kilkanaście lat kwota się nie zmieniała. Teraz, w obliczu spadku wartości pieniądza, podwyżka była nieunikniona, bo wzrosły koszty działania OZZZPRC. Nie mniej ważnym powodem był 100 proc. wzrost składki na rzecz FZZ. Dzięki budżetowi sztytemu na miarę potrzeb, można gromadzić kapitał – w ostatnich 7 latach majątek OZZZPRC został podwojony. Podwyżki są także po to, by zachować te oszczędności – wyjaśniał przewodniczący. ■



ROK 2023 KALENDARIUM

Posiedzenia Zarządu i Prezydium OZZZPRC:

- 📅 7 lutego, Warszawa
- 📅 4 kwietnia, Kamień Śląski
- 📅 24 kwietnia, Bukowina Tatrzańska
- 📅 12 czerwca, Bełchatów
- 📅 30 sierpnia, Gogolin
- 📅 10 października, Rewal
- 📅 12 grudnia, Wrocław

Kontrole Komisji Rewizyjnej:

- 📅 31 stycznia w biurze pomocniczym w Puławach
- 📅 29 czerwca w biurze głównym we Wrocławiu
- 📅 7 września, w biurze pomocniczym w Puławach
- 📅 12 grudnia, w biurze głównym we Wrocławiu

Krajowy Zjazd Delegatów OZZZPRC

- 📅 25 kwietnia, Bukowina Tatrzańska

Posiedzenia Sekcji Chemików:

- 📅 23-25 kwietnia, Bukowina Tatrzańska
- 📅 24-27 września, Bukowina Tatrzańska

Posiedzenia Sekcji Elektrociepłowni i Ciepłowni:

- 📅 24 kwietnia, Bukowina Tatrzańska
- 📅 26-29 września, Rewal
- 📅 5-8 grudnia, Lublin

Posiedzenia Sekcji Górnictwa:

- 📅 2-3 marca, Bełchatów
- 📅 24 kwietnia, Bukowina Tatrzańska

Posiedzenia Sekcji Hutnictwa:

- 📅 24 kwietnia, Bukowina Tatrzańska
- 📅 16-17 listopad, Złoty Potok

Posiedzenia Sekcji Elektrowni na Węgiel Kamienny:

- 📅 9-11 stycznia, Bukowina Tatrzańska
- 📅 23 kwietnia, Bukowina Tatrzańska
- 📅 29-30 maja, Rytwiany
- 📅 9-11 października, Rewal

Posiedzenia Sekcji Zakładów Energetycznych:

- 📅 20-22 lutego, Podzamcze k. Chęcina
- 📅 20 kwietnia, Legionowo, zebranie Prezydium Rady Sekcji
- 📅 24-26 kwietnia, Bukowina Tatrzańska
- 📅 19-21 czerwca, Gniewino
- 📅 11-13 września, Jaworze k. Bielsko-Białej

PONAD MILIARD ZA NOWOCZESNĄ ELEKTROCIĘPŁOWNIĘ

W Siechnicach na Dolnym Śląsku powstaje elektrociepłownia Czechnica 2, która zastąpi węglową Czechnicę 1 i będzie zaopatrywać gminę oraz południe Wrocławia.



Inwestycja realizowana jest przez Zespół Elektrociepłowni Wrocławskich KOGENERACJA należący do PGE Energia Ciepła z Grupy PGE i składa się z bloku gazowo-parowego, czterech kotłów szczytowo-rezerwowych i akumulatora ciepła. Koszt inwestycji to 1,159 mld zł.

Jak wyjaśniali podczas konferencji prasowej pracownicy PGE Polskiej Grupy Energetycznej i KOGENERACJI, nowa niskoemisyjna inwestycja obniży roczną emisję CO₂ aż o 622

tysiące ton (61 procent). Oznacza to również oszczędności energii pierwotnej na poziomie blisko 600 tysięcy MWh rocznie. Moc cieplna nowej jednostki osiągnie 315 MWt (dzisiaj 247 MWt), a moc elektryczna 179 MWe (dzisiaj 100 MWe). Po uruchomieniu nowej EC, poprawią się też inne parametry powietrza – do atmosfery trafi 55 procent mniej tlenków azotu, 80 procent mniej tlenków siarki i 20 procent mniej pyłów.

Obiekt ma zacząć działać w tym roku. Wyświęcona, ponad 100-letnia Czechnica 1 ma zaś zostać zrewitalizowana, by służyć spo-

łeczności Dolnego Śląska. „Gmina Siechnice, jako społeczność, stoi przed wyzwaniem, jakim jest zachowanie dziedzictwa materialnego i przemysłowego starej elektrociepłowni Czechnica. Mam nadzieję, że nasza wspólna praca będzie częścią fundamentu dla przyszłej roli i funkcji tego historycznego obiektu, z którego korzystać będą nie tylko mieszkańcy Siechnic. Miejsce to, dzięki temu, że nada mu się nowe życie, będzie miało szansę stać się wizytówką naszej gminy w skali regionu i całego kraju” – mówi burmistrz Siechnic Milan Uśák. ■

Podsumowanie roku 2023

Roman Michalski,

WICEPRZEWODNICZĄCY FZZ I OZZZPRC,
SEKRETARZ PREZYDIUM RDS



Rok 2023 określiłbym jako trudny. W okresie przedwyborczym, na skutek działania

ówczesnej koalicji i współdziałającej z nią Solidarności, byliśmy świadkami pomijania Rady Dialogu Społecznego – mam nadzieję, że takie nierówne traktowanie central związkowych już nigdy więcej się nie powtórzy. Na początku minionego roku odbył się kongres wyborczy Forum Związków Zawodowych. Dla nas, OZZZPRC, istotnym było, by utrzymać status quo we władzach FZZ. Udało się – mamy swoich przedstawicieli w najwyższych władzach. Ja jestem wiceprzewodniczącym Forum, Tomasz Sus zasiada w komisji rewizyjnej, a członkami zarządu głównego zostali Krzysztof Kisielewski oraz Arkadiusz Poborski. Jednocześnie szef Zrzeszenia, mimo że nie jest w Prezydium FZZ, został członkiem Rady Dialogu Społecznego i, po Waldku Lutkowskim, przewodniczącym zespołu ds. ubezpieczeń społecznych, choć ta sukcesja



wcale nie była oczywista. To wszystko pokazuje, że nasza organizacja i nasi działacze są cenienni i uznawani za profesjonalistów. Inną istotną rzeczą w mijającym roku były prace nad umową społeczną dla energetyki polskiej, w które zaangażowało się wielu naszych działaczy z sekcji energetycznych. Bez nich dokument, który zabezpiecza interesy pracowników, by nie powstał. Ubiegły rok to także szczęśliwy finał sprawy, nad którą od lat pracowaliśmy, czyli zmiana zapisów o wygasającym charakterze emerytur pomostowych. To bardzo istotna i potrzebna zmiana, do której doprowadziliśmy wraz z innymi partnerami społecznymi. Nadal mamy dużo

Nasi przedstawiciele w Zarządach Wojewódzkich Forum

W 2023 roku organizowane były wybory do Zarządów Wojewódzkich Forum Związków Zawodowych – mamy przedstawicieli we wszystkich zarządach, oprócz województwa podlaskiego. Dlaczego to ważne? Bo dialog rozpoczyna się na szczeblu regionalnym, gdzie działa wiele instytucji zależnych od samorządów i władz wojewódzkich: szkoły, szpitale, drogi, służby komunalne, czy też niektóre z naszych przedsiębiorstw, jak ciepłownie i elektrociepłownie. Od struktur wojewódzkich zależy też rozdysponowanie środków.

do zrobienia w kwestii obowiązkowych egzaminów kwalifikacyjnych dla energetyków, które zostały – wbrew woli wielu środowisk, w tym naszego, przywrócone. To wyzwanie na najbliższe miesiące; Zrobimy wszystko, by zmienić te zapisy, a przypomnę, że to z inicjatywy właśnie naszego Zrzeszenia cykliczność zdawania tych egzaminów została zniesiona. ■